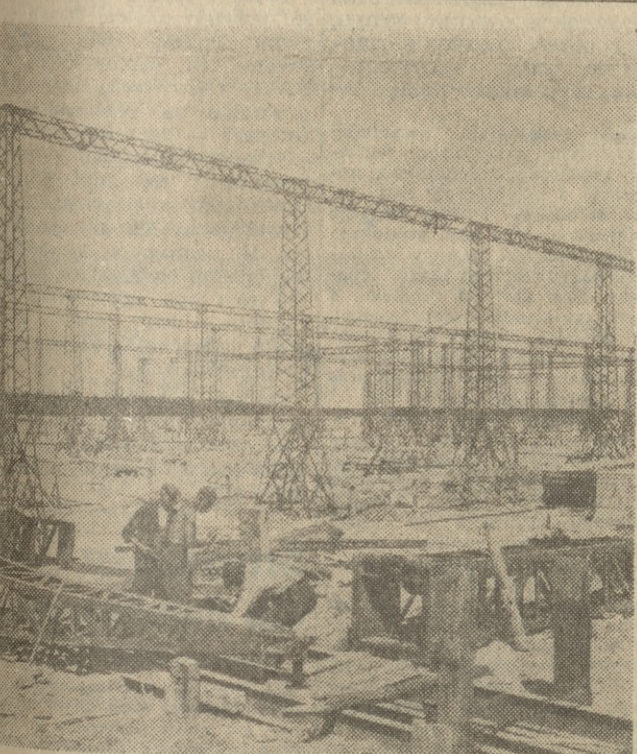


Delegacja KC PZPR przybyła do Belgradu

BELGRAD (PAP)
W sobotę przybyła do Belgradu specjalnym samolotem delegacja Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, której przewodniczy członek Biura Politycznego KC PZPR Franciszek Mazur.
Przedstawiciele PZPR odbędą rozmowy z członkami Komitetu Centralnego Związku Komunistów Jugosławii w Belgradzie. Mają oni ponadto zwiedzić niektóre miejscowości w Chorwacji i Słowenii. Delegacja bawić będzie w Jugosławii około tygodnia.

522 nowe szkoły 7-klasowe w nadchodzącym roku szkolnym

WARSZAWA (PAP)
Dzięki stałej rozbudowie szkolnictwa, już blisko 90% młodzieży uczącej się w szkołach podstawowych ma możliwość ukończenia pełnych 7 klas w miejscu swego zamieszkania. W nadchodzącym roku szkolnym otwarte zostaną 522 nowe szkoły 7-klasowe. Powstaną one w wyniku przekształcenia szkół wiejskich, mających dotychczas jedynie niższe klasy, w szkoły realizujące 7-letni program nauczania. W ten sposób liczba młodzieży, której umożliwi się ukończenie pełnych 7 klas w miejscu swego zamieszkania, powiększy się o dalszych 50 tysięcy.
Najwięcej nowych szkół 7-klasowych otrzymają: województwo kieleckie 141 oraz województwa lubelskie, wrocławskie, koszalińskie i krakowskie.



Tragiczne skutki lekkoomyślności

(Inf. wł.)
Tragicznemu wypadkowi uległo czterech pracowników Przedsiębiorstwa Geologiczno-Naftowego Pila w drodze z Wałcha do Pili. Inżynier przedsiębiorstwa Kowalik, przewodniczący rady nadzorczej Trybus, oraz dwie kobiety: sekretarka przedsiębiorstwa i referentka kadr ruszyli bez wiedzy szofera samochodem w drogę w dość „różowym” humorze.
Zorientowany po chwili kierowca ruszył motocyklem w pogoń. Dopędziłszy na szosie rozjeżdżonych pasażerów na próżno starał się nakłonić ich do zatrzymania samochodu. Czwórka wzmożona niefortunną ucieczką, co w pewnej chwili doprowadziło do tragicznego wypadku. Samochód w pełnym biegu uderzył w przydrożne drzewo.
W jednej chwili zapaliła się benzyna od akumulatora i wszyscy pasażerowie samochodu objęci zostali płomieniami. Nieszczęśliwcy zostali uwięzieni na miejscu wskutek zgniecenia siedzeń. Zarówno szofer, jadący motocyklem jako też inni śpieszący z pomocą ludzie nie zdołali już wyrwać ofiar z ognia.
Oto groźna przestroga dla nieostrożnych pasażerów.

J. KOZAK

Cena 20 gr

Głos WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIK

Problem
trzynastu tysięcy
Z wiatrem w zawody
— str. 3

Rok XII Wydanie AB

Poznań, wtorek 28 VIII 1956 r.

Nr 205 (3914)

Wspaniała rewia polskich skrzydeł nad stolicą

WARSZAWA (PAP)

Kulminacyjnym punktem obchodów tegorocznego Święta Lotnictwa był centralny pokaz lotniczy, który przy pięknej pogodzie podziwiali na lotnisku Okęcie około 200 tys. osób. W czasie dwugodzinnych popisów piloci sportowi i wojskowi oraz spadochroniarze zademonstrowali wysoką klasę pilotażu oraz wysokowartościowy sprzęt, przeważnie krajowej produkcji.

Na trybunie honorowej zajęli miejsca: członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR: wiceprezes Rady Ministrów Stefan Jędrzejowski, sekretarz KC PZPR Jerzy Morawski, wicemarszałek Sejmu Józef Ogiński-Michalski, sekretarz Rady Państwa Stanisław Skrzyszewski, członkowie Rady Państwa i rządu, I sekretarz KW PZPR — Stefan Staszewski, przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy Janusz Zarzycki, członkowie władz naczelnych stronnictw politycznych i organizacji społecznych, generałowie, oficerowie obrony narodowej gen. armii Stanisław Popławski i gen. broni Jerzy Bortolowski oraz dowódcy wojsk lotniczych gen. broni Janem Turkiem na czele.

Miejsca na trybunach zajęli też przewodniczący dele-

gacji przybyłych z zagranicy na uroczystości Święta Lotnictwa: gen.-pik. lotnictwa ZSRR Jewgienij Loginow, gen. dyw. lotnictwa CSR Josef Vosahlo i gen.-mjr. lotnictwa NRD Heinz Zorn.

Na trybunach obecni byli przedstawiciele dyplomacji i attaché wojskowi państw obcych akredytowani w Polsce.

Centralny pokaz lotniczy otwiera przelot 21 „kukuźników”. Na prowadzącym samolocie flaga państwowa, na następnych — flagi wojsk lotniczych, Ligi Przyjaciół Żołnierza i chorągwie z herbami miast wojewódzkich.

I znów nad lotniskiem „kukuźniki”. Wyskakują z nich trzy instruktorzy sportu spadochronowego, wolno opadając na białoczerwonych spadochronach. Publiczność wita je serdecznymi oklaskami. Romana Skatulska — dwukrotna rekordzistka świata, zdobywczyni 4 rekordów krajowych, składa przedstawicielom rządu meldunek o rozpoczęciu pokazu.

Potem efektowne popisy szybowcowe na „Bocianach”, „Jaskółkach”, „Muchach”, „Jastrzębiach”.

Wszystkie szybowce, to owoc polskiej myśli konstruktorskiej, dzieło polskich inżynierów i robotników. Polscy piloci rozstawili ten doskonały sprzęt na całym świecie.

Drugą część pokazu lotnictwa sportowego wypełniają

(Ciąg dalszy na str. 2)

Ostatni bluff Mazurkiewicza

Prokurator żąda
ośmiokrotnej kary śmierci

(Dalekopisem od specjalnego wysłannika „Głosu”)

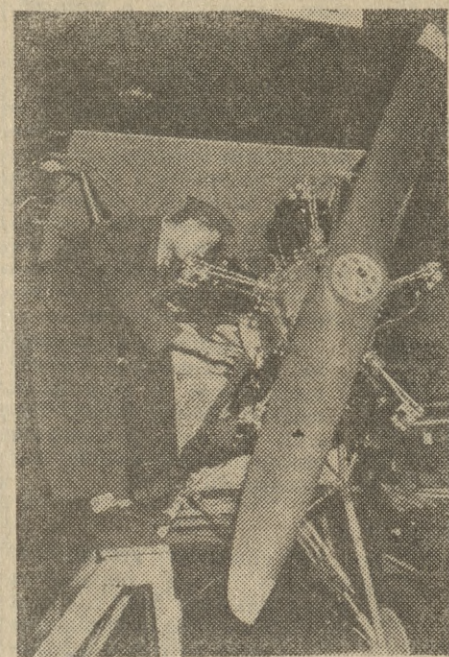
W sobotę rano otrzymałem na sali sądowej pocztówkę z Poznania. Jeden z Czytelników „Głosu” — jeżeli dobrze przeczytałem — p. Szymanowski zechciał napisać do mnie kilka słów. Mój korespondent, powołując się na inną kryminalną aferę, stwierdził m. in., że „Mazurkiewicz miał głośniejszego i groźniejszego konkurenta”. Ostatnie zdanie brzmia-

**27 tys. rzemieślników
przeszkolą ZDR
w jednym roku**

WARSZAWA (PAP)

Zakłady Doskonalenia Rzemiosła w całym kraju prowadzą liczne kursy szkoleniowe dla rzemieślników. W roku 1955 na różnego typu kursach przeszkolono ponad 15,5 tys. rzemieślników, na 1956 r. planuje się przeszkolenie ponad 17 800 rzemieślników, a w ostatnim roku planu 5-letniego — 27 tysięcy.

Jak przewiduje Związek Zakładów Doskonalenia Rzemiosła, po uchwałach VII Plenum KC PZPR, w ulegającej poprawie sytuacji rzemiosła cyfry te mogą okazać się za małe. Zakłady przygotowane są jednak na to. Zarówno na zwiększenie liczby uczestników kursów czeladniczych i mistrzowskich dla starych fachowców, jak i na zwiększony napływ młodzieży.



**Zakłady Sprzętu
Lotnictwa Sporto-
wego w Poznaniu
nastawione są głów-
nie na remonty sa-
molotów sporto-
wych, okresowe
przeglądy silników
oraz na produkcję
wyciągarek i ściąg-
arek szybowco-
wych. Oprócz tego
zakłady przystoso-
wują samoloty
CSS-13 do opylania
obszarów rolniczych
i leśnych.**

**Na zdjęciu: remont
silnika samolotu
CSS-13.**

**CAF —
fot. Kondracki**

Uroczystości kościelne w Częstochowie

CZĘSTOCHOWA (PAP)

26 bm. odbyły się w Częstochowie w Klasztorze Jasnogórskim uroczystości kościelne z okazji tak zwanego Roku Maryjnego. W uroczystościach tych wzięli udział Episkopat oraz uczestniczyło liczne duchowieństwo świeckie i zakonne, jak również państwo z różnych stron kraju.

Obecni byli przedstawiciele duchowieństwa z Holandii i Węgier oraz wycieczka Polaków ze Stanów Zjednoczo-

nych, przebywająca w Polsce na zaproszenie Towarzystwa Łączności z Wychodźstwem „Polonia”.

Wycieczkę towarzyszyli Hugon Hanke oraz bawiący w Polsce znany pisarz Melchior Wańkowicz.

Przy zbudowanym specjalnie ołtarzu przed tak zwanym szczytem klasztoru na Wałach, odprawiona została msza pontyfikalna, którą celebrował przewodniczący Episkopatu ks. biskup Michał Klepacz. Mszę poprzedziła uroczysta procesja na Wałach Klasztoru, z udziałem Episkopatu i wyższego duchowieństwa.

Po mszy odbył się akt ślubów maryjnych złożonych przez przybyłych na te uroczystości kościelne państwa. Na zakończenie uroczystości odczytana została depesza Piusa XII, nadesłana w związku z uroczystościami na ręce ks. biskupa Klepacza.

Poznański Urząd Pocztowy nr 2 — najlepszy w kraju

(Inf. wł.)

Miłą uroczystość obchodziła w dniu 25 bm. załoga Urzędu Pocztowego nr 2 w Poznaniu. W wyniku współzawodnictwa zajęła ona I miejsce w kraju spośród wszystkich urzędów dworcowych, zdobywając po raz pierwszy sztandar przechodni Ministra Łączności i Związku Zawodowego Pracowników Łączności.

Spśród wielu pracowników Urzędu Pocztowego nr 2 wymienić należy najlepszych. Należą do nich m. in.: doręczyciele — Józef Kosiak i Stanisław Ogredowczyk; dzia-
lacze — Michał Gorwa i Irena Homerska; kierownicy ambulansów: Edmund Sierański i Ludwik Majchrzak.

Z okazji zajęcia przez U. P. nr 2 pierwszego miejsca, nagrodzono 82 najlepszych pracowników. (V)

Motocykle, maszyny rolnicze, leki

Rezerwy przemysłu obronnego — na produkcję artykułów rynkowych

W zakładach przemysłu obronnego rozpoczęto w 1954 r. w wyniku odprężenia w sytuacji międzynarodowej produkcję szeregu artykułów na potrzeby rynku, zwłaszcza tych, których brak był najdotkliwiej odczuwany. Jak również wyrobów dotychczas sprowadzanych z zagranicy. Nie wpłynęło to jednak ani w przyszłości nie wpłynie oczywiście na realizację planów produkcji niezbędnego sprzętu obronnego.

Wartość produkcji rynkowej w roku ubiegłym w przemyśle maszynowym pracującym na potrzeby obronne wyniosła już 356 mln. zł. W tym roku i w latach następnych systematycznie rosnąć będzie wykorzystanie powierzchni produkcyjnej w tych zakładach na produkcję rynkową, w 1960 r. wartość tej produkcji wyniesie 1.665 mln. zł. W chemicznym przemyśle obronnym rozpoczęła się już szeroko zakrojona praca nad realizacją programu wykorzystania rezerw odpowiednich zakładów — na produkcję cywilną.

Ze względu na specyfikę zakładów przemysłu obronnego wykonywane będą przede wszystkim duże serie artykułów rynkowych. Wyposażenie techniczne tych zakładów i duże umiejętności załóg gwarantować powinny wysoką jakość wyrobów.

Oto garść informacji uzyskanych przez PAP w ministerstwach przemysłu maszynowego i chemicznego.

Jeżeli chodzi o przemysł maszynowy, to przede wszystkim rozwijana będzie w zakładach przemysłu obronnego produkcja ciągników i maszyn rolniczych. Systematycznie wzrasta produkcja ciągników gąsienicowych KD-35. W tym roku ma być wykonanych 900 tych ciągników, a przewiduje się, że w 1960 r. produkcja osiągnie dwukrotnie wyższy poziom.

Produkcja kosiarek ciągnikowych i konnych do traw w br. wyniesie 7 tys. tj. prawie dwukrotnie więcej niż w roku ubiegłym. W 1957 r. produkcja tych maszyn ma wzrosnąć do 14 tys., w 1960 r. zaś do 16 tys. W pięciolecie przewiduje się wyprodukowanie w zakładach tego przemysłu 120 tys. koparek konnych i ciągnikowych.

W lipcu został wykonany w przemyśle obronnym prototyp nowej, przekonstruowanej młocarni, która przechodzi o-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Prezydent Nasser:

Egipt nie zgodzi się na nadzór nad Kanałem Sueskim

LONDYN (PAP)

Prezydent Egiptu Nasser udzielił wywiadu kairskiemu korespondentowi dziennika „News Chronicle” Frankowi Owenowi.

W wywiadzie tym prezydent Nasser oświadczył m. in.: — Naród egipski nie ma żadnych kwestii spornych z narodem angielskim. Nie może zresztą być takich kwestii spornych, gdyż interesy obu narodów są identyczne... Jako szef rządu egipskiego mam szczerą nadzieję, że sprawa Kanału Sueskiego zostanie uregulowana w sposób rozsądny.

Byłbym wzięty udział w konferencji londyńskiej i kazalem już pakować walizki, ale premier Eden wygłosił przez radio przemówienie, w którym oświadczył, że jestem wrogiem Wielkiej Brytanii.

Na pytanie, czy uda się na konferencję w sprawie Suez, zwołaną przez Organizację Narodów Zjednoczonych, prezydent Nasser odpowiedział: „Czekam na zaproszenie”.

Podkreślił on z naciskiem, że Egipt nie zgodzi się na żaden nadzór nad Kanałem Sueskim ze strony państw obcych, ale zaznaczył, że kwestia zorganizowania komisji doradczej składającej się z przedstawicieli państw, które korzystają z Kanału Sueskiego, jest zagadnieniem, nad którym będzie można się zastanowić.

Prezydent stwierdził, że zarówno w interesie Egiptu, jak i Wielkiej Brytanii leży jak najprawniejsze i jak najintensywniejsze wykorzystywanie Kanału Sueskiego i oświadczył w zakończeniu, że Egipt walczy i będzie walczył zdecydowanie przeciwko kolonializmowi i imperializmowi.

Organizacja Harcerska musi stać się prawdziwym przyjacielem dziecka

I.

Ogólne błędy minionego okresu zaciążyły również mocno na naszej pracy wychowawczej z dziećmi. Organizacja Harcerska, jaką mieliśmy dotychczas, w niedostatecznym stopniu spełniała swoje zadania.

Pomimo ogólnie niezadowalającej sytuacji w harcerstwie mieliśmy w ostatnich latach również pozytywne wyniki osiągnięte wysiłkiem najlepszych przewodników, nauczycieli i drużyn harcerskich.

Nie potrafiliśmy jednak tego cennego dorobku wykorzystywać. Zagubiliśmy i wypaczyliśmy w praktyce słuszne założenie, iż udział harcerzy w pracy dla Ojczyzny jest podstawą wychowania ich w organizacji — daje dzieciom wiele przeżyć, wiąże mocną przyjaźnią harcerskie zastępy, kształtuje ideową postawę chłopców i dziewcząt.

Nie doceniliśmy w praktyce, że główną i zasadniczą sprawą w harcerstwie jest organizowanie różnorodnej, odpowiadającej potrzebom i możliwościom wieku działalności społecznej dzieci, ich udziału w życiu swojej szkoły, wsi czy miasta, ich wspólnej zabawie i pracy w koleżeńskim zespole.

Przyjęcie zasady „harcerz pierwszym pomocnikiem szkoły w walce o wyniki nauczania” zważyło pole działalności organizacji, osłabiło jej wpływ na dzieci ze szkółą dla wspólnych celów szkoły i drużyny.

Zarząd Główny uważa, że rozszerzenie zakresu działalności poza ramy szkoły nie narusza w niczym ideowej więzi organizacji ze szkołą.

Program pracy drużyn har-

cerskich i zastępów powinien się opierać na konkretnych zadaniach. Muszą one być tak dobrane, aby dawały dzieciom dużo różnorodnych przeżyć i radości, zaspokajały potrzebę ruchu i zabawy.

Kierowanie działalnością harcerzy wymaga uwzględnienia właściwości wieku, doboru zadań zgodnych z zainteresowaniami dzieci, sprężystości i kształtującej organizacji. Pomagać przewodnikom w takim prowadzeniu zajęć będą sprawności harcerskie. Sprawności wchodzi w życie od września br.

II.

Chcemy, żeby do harcerstwa należało jak najwięcej chłopców i dziewcząt, ale musi ono stawać się atrakcyjne dla dzieci wymagania. Wstępując do organizacji każde dziecko musi poznać i zrozumieć sens zobowiązań, jakie dobrowolnie przyjmuje.

Temu służyć ma prawo i przyrzeczenie harcerskie. Trzeba wskazywać harcerzom związek całej ich działalności z treścią prawa, przyzwyczajając do oceny postępowania własnego i kolegów w myśl jego wskazań.

Podkreślając nadal obowiązek harcerzy wobec szkoły, musimy także objąć wpływem organizacji życie dzieci poza szkołą, pomagać w wychowaniu dzieci w rodzinie, kształtować postawę harcerzy wobec kolegów, wobec ludzi starszych i młodszych.

Poczynając od najprostszyc, codziennych spraw, budzić trzeba w dzieciach ambicję kształtowania w sobie cech charakteru właściwych komunistom: odwagi, działalności, rzetelności w słowie i w działaniu, wrażliwości na

krzywdę i potrzeby innych, wytrwałości w walce ze złem.

Dla skonkretyzowania wóbec dziecka wymagań, jakie stawia przed nim organizacja, Zarząd Główny postanawia wprowadzić obok sprawności — stopnie harcerskie.

Szerzej niż dotychczas sięgać należy do postępowych, patriotycznych tradycji naszego narodu, zbliżać dzieciom postacie rewolucjonistów, bojowników o wolność, postęp i sprawiedliwość.

III.

Harcerstwo obejmowało dotychczas dzieci do lat 14. Doświadczanie wskazuje, że większość chłopców i dziewcząt 15- do 16-letnich poziomem ogólnego wyrobienia często jeszcze nie dorasta do wymagań stawianych przez ZMP i skłania się swymi zainteresowaniami ku harcerstwu.

Aby zaspokoić te potrzeby, a jednocześnie ułatwić wychowanie w organizacji własnej młodej kadry, Zarząd Główny postanawia podnieść granicę wieku harcerstwa do lat 16.

IV.

Dotychczasowy system kierowania pracą harcerstwa przez instancje ZMP nie zdołał egzekwować — nie pozwalał skupiać uwagi na pracy wychowawczej organizacji, jak tego wymagała sprawa, utrudniał dobór i stabilizację kadry.

Jednocześnie podporządkowanie pracy drużyn zadaniom szkoły prowadziło w praktyce do przejmowania kierownictwa harcerstwem przez administrację szkolną i wypaczało społeczny sens organizacji.

Mając na względzie wagę pracy harcerstwa w kształceniu zadań ZMP i specyfice tej pracy, Zarząd Główny postanawia powołać komendy harcerskie.

Komendy wszystkich szczebli kierują samodzielnie całością działalności harcerstwa na swoim terenie i odpowiadają za nią przed instancjami ZMP. Komendy pracują w ścisłej łączności z władzami oświatowymi.

Zapoczątkowując zasadnicze zmiany w dotychczasowej pracy drużyn, chcemy dokonać zwrotu w rozwoju organizacji harcerskiej, uczynić ją bliższą i drogą dzieciom, podnieść jej autorytet wśród całego społeczeństwa.

(W końcowej swej części uchwała wywodzi wszystkie organizacje ZMP-owskie — w szkołach, w zakładach pracy, w instytucjach i gromadach oraz nauczycieli i rodziców do współpracy w walce o poprawę i wzbogacenie treści i form pracy Organizacji Harcerskiej.)



BONN. — Amerykański sąd wojenny w Wuerzburgu, przed którym od 7 sierpnia br. toczył się proces przeciwko siedmiu żołnierzom amerykańskim, oskarżonym o dokonanie brutalnego gwałtu na 15-letniej dziewczynie z Bambergu, skazał 4 oskarżonych na kary dożywotniego więzienia. Pozostali trzej żołnierze otrzymali po 40 lat więzienia.

LONDYN. — Niektóre stany Australii nawiedziła 24 bm. fala zimna, płynąca z Antarktydy. Wskutek zamieci zginęły tysiące owiec. Zasypane śnieżem w wielu miejscach spowodowały przerwy w komunikacji.

BERLIN. — Przewodniczącym Światowego Zgromadzenia Młodzieży (WAY) wybrany został 35-letni Murzyn z Gwinei Francuskiej — Antoine Lawrence. Sekretarzem generalnym organizacji wybrana została Amerykanka — Helen Dale...

BONN. — Za 2 miesiące rozpocznie loty pierwszy sterowiec, zbudowany po drugiej wojnie światowej w Niemczech zachodnich. Będzie on rozwijał szybkość około 80 km na godzinę i służyć będzie dla celów reklamowych jednej z zachodnio-niemieckich wytwórni czekolady.

Problem Suez a mocarstwa zachodnie

MOSKWA (PAP)

„Prawda” zamieściła artykuł swego paryskiego korespondenta Ratianiego na marginesie zakończonej niedawno konferencji londyńskiej.

W Paryżu stwierdzają — pisze autor — że konferencja londyńska przekonała francuską opinię publiczną, iż zwolennicy polityki „ultimatum” dozna li porażki i nie zdołali narzucić konferencji dogodnej dla nich decyzji.

Obeenie jednak pewne koła próbują wciągnąć odwet, usiłują „sfabrykować sztuczny kryzys”, znów dążą do zaostrzenia napięcia, które tak usilnie wytworzyli w okresie przed konferencją. Ratiani cytując wypowiedzi prasy paryskiej i zwraca uwagę, że w Anglii, a zwłaszcza we Francji rozpoczęły się znów rozmowy na temat kroków militarnych.

W niektórych kołach zachodnich — pisze dalej Ratiani — prowadzi się podwójną grę wokół kwestii sueskiej. Z jednej strony słyszy się oświadczenia, że pożądane jest pokojowe rozwiązanie kwestii sueskiej, z drugiej zaś strony rozpowszechnia się wiadomości obliczone na wywołanie niepokoju w opi-

ni publiczne. Rzecz charakterystyczna — zaznacza Ratiani — że podkreślając „jedność” trzech mocarstw zachodnich dyplomacja amerykańska przeprowadza swoisty podział ról. Propagandzie francuskiej i angielskiej głównie pozostawia ona całą wrzawę na temat posunięć militarnych, sobie zaś anektuje sferę działalności dyplomatycznej.

W Paryżu ocenia się stanowisko pewnych kół USA w sposób następujący: W USA są ludzie zainteresowani w zaostrzeniu stosunków między Francją i Anglią a krajami arabskimi przy czym chcieliby robić „dobrą minę do złej gry”. Jeden z aspektów taktyki USA polega na tym, że dyplomacja amerykańska broniąca zasady ingerowania w sprawy Egiptu gotowa by była pójść na ustępstwa, jeśli chodzi o francusko-angielskie interesy kolonialne. Tok rozumowania niektórych kół w USA jest następujący: Można pogrzebać Towarzystwo Kanału Sueskiego, ponieważ dominował w nim kapitał angielski i francuski, należy jednak utrzymać zasadę obecnej administracji Kanału, ale już tylko jako organ z dominującym udziałem kapitału amerykańskiego. Francuska opinia publiczna — pisze w zakończeniu Ratiani — zdaje sobie jasno sprawę z tego, że interesy narodowe Francji w kwestii sueskiej zbieżne są z poglądami tych, którzy bronią metody rokowań opartych na zasadzie równości i dążą do umocnienia pokojowej współpracy między państwami.

O stanowisku Włoch w kwestii sueskiej pisze rzymski korespondent „Prawdy” Jerzakowski. Stanowisko to — pisze autor — jest nacechowane sprzecznnością. Interesy ekonomiczne i polityczne Włoch w basenie Morza Śródziemnego wymagają zacieśnienia przyjaznych stosunków z państwami arabskimi. Z drugiej strony jednak Włochy należą do NATO, wskutek czego włoskie koła rządowe skłonne są do popierania akcji kolonizatorskich kół Anglii i Francji na Bliskim Wschodzie. Ten dwójisty charakter polityki włoskiej znalazł wyraz w komentarzach prasy włoskiej na temat wyników konferencji londyńskiej.

Prasa włoska zwraca uwagę, że przyłączenie się Włoch do planu Dulles'a było następstwem ich członkostwa w NATO. Cóż Włochy otrzymały w zamian za poparcie planu Dulles'a? — zapytuje „Unita” — i odpowiada: nie! Włochy przysłużyły się angielskim i francuskim akcjonariuszom b. Towarzystwa Kanału Sueskiego. W zamian za to osłabiły one jeszcze bardziej — podobnie jak i inne mocarstwa zachodnie — swój prestiż w oczach narodów Bliskiego i Środkowego Wschodu.

Opinia publiczna występuje przeciwko próbom niektórych mocarstw w kierunku rozwiązania kwestii sueskiej przy pomocy siły.

Samoloty dla Bundeswehry

BONN (PAP)

558 myśliwców odrzutowych, amerykańskiego typu „F-84” otrzymała nowa Luftwaffe zachodnio-niemiecka z zakładów lotniczych „Weser Flugzeugwerke” w Bremie. Te nowoczesne odrzutowce, dostarczane przez USA, w ramach pomocy dla zagranicy, będą jedynie montowane w tych zakładach.

„Weser Flugzeugwerke” otrzymały ponadto od bnińskiego ministerstwa obrony zamówienie na budowę 138 samolotów odrzutowych oraz 1.140 samolotów ćwiczebnych transportowych i zwiadowczych konstrukcji: włoskiej, francuskiej i niemieckiej.

Według doniesień prasy niemieckiej, ministerstwo obrony NRF rozdzieliło między poszczególne zakłady przemysłowe w Niemczech zachodnich zamówienia na produkcję 671 samolotów, w tym 360 odrzutowych dla nowej Luftwaffe.

Dowódca wojsk lotniczych ZSRR przybędzie do Londynu

LONDYN (PAP)

Dowódca radzieckich wojsk lotniczych marszałek P. F. Zięgariow uda się na początku września do Londynu. Stać on będzie na czele delegacji lotniczej radzieckiej, która przybędzie do Anglii na pokazy lotnicze do Farnborough.

Wspaniała rewia polskich skrzydeł NAD STOLICĄ

(Dokończenie ze str. 1)

popisy pilotów samolotowych. Rozpoczyna je pilot Adamiec na samolocie „Zlin-26”. Wzmacnia się i cichnie nad lotniskiem warkot silnika. „Przewróć... pęta... zawróć... pęta... pęta odwrócona...”

Nadlatują teraz nowe polskie samoloty szkolno-treningowe St-8 „Bies” konstrukcji inżyniera Sołtyka. Pierwszym z nich kieruje doskonały pilot-oblatywacz Instytutu Lotnictwa — inż. Abiamowicz.

W pokazie biorą również udział piloci — instruktorzy: mjr Irena Sosnowska, kpt. Zofia Andrychowska i por. Bronisława Kamińska. Demonstrują one wyższy pilotaż na samolotach „JAK-18”.

Zespołowy pilotaż na pięciu samolotach „JAK-18”, kończy pierwszą część pokazu. A oto szybkie, jak błyskawica, odrzutowce, ciągną w locie koszącym tuż nad ziemią, przed trybuną wzbijają się w górę, osiągając w ciągu kilkunastu sekund wysokość ok. 2 tys. m. Za chwilę spadają spod chmur, wykonując na wielkiej szybkości prze wroty, pętle, wreszcie oddalają się, żegnane huraganem braw.

Brawurowo wykonują swój pokaz trzej piloci na myśliwcach odrzutowych. Samoloty lecą w ciasnym szyku, skrzydło w skrzydło, po czym rozdzielają się, zataczając koła, łącząc się ponownie, a wreszcie gina w chmurach. Klucz ten demonstruje — po raz pierwszy na pokazie — niezwykle trudną figurę akrobacji — „beczkę ze spółową”.

Następuje defilada powietrzna. Otwiera ją dwusilnikowy bombowiec odrzutowy. Samolot eskortują cztery zwinne myśliwce.

Trójkami i piątkami w doskonałym wyrównaniu odstępach przelatują nad Okęciem bombowce, a następnie myśliwce odrzutowe.

W chwili później dziesiątki rak wskazują sylwetki nadlatu

jących samolotów. Za każdym z nich smuga ognia z potężnego silnika. To myśliwce nowo- go typu, mogące osiągnąć szybkość większą niż dźwięk.

Teraz następuje pokaz śmigłowców. Oto nadlatują cztery maszyny. Za ich sterami pierwszy nasz pilot śmigłowcowi. — Pierwszy śmigłowiec dolatuje do trybuny, zawisa nieruchomo w powietrzu, kilkanaście metrów nad ziemią i ląduje. Otwierają się drzwi kabiny. Ubrany w kombinezon pasażer śmigłowca, witany oklaskami podchodzi do trybuny, wręczając wiązanek kwiatów prezosi w Rady Ministrów.

Pokaz trwa dalej.

Na zakończenie pokazu odbył się desant 200 skoczków spa dochronowych.

Ostatni bluff Mazurkiewicza

(Dokończenie ze str. 1)

ces niniejszy, ponury, straszliwy proces wielokrotnego mordercy Władysława Mazurkiewicza nie jest wymowną ilustracją tych słów wielkiego pisarza. Oto stanęli przed nami w jaskrawym świetle przewodu sądowego, w świetle nagiej, okrutnej prawdy, krwawe widma mordowanych skrytobójczo ofiar.

Straszliwa krzywda oskarżenia długo musiała czekać na wielki dzień sprawiedliwości. Jakże trudności musiała pokonać, by przebić się przez wrogi gąszcz wpływów, stosunków, fałszywych zeznań świadków, przekupnych urzędników, mataczących adwokatów i całej plejady fałszerzy, walczących, aferzystów i ich popieczników, o taczających nieprzeniknioną zasłonę osobę wytwornego dżentelmena-zbrodniarza. Czymże jest wobec tej krzywdy gniewne wzburzenie opinii publicznej, jakże blade są słowa prokuratora!

Mazurkiewicz nie powstał z próżni. Był wytworem pewnego środowiska społecznego, które kształtowało jego psychikę i moralność. W jego osobie w sposób niezwykle drastyczny skupiły się wszystkie cechy charakterystyczne tego środowiska. Cyniczny kryminalista — jeden z największych zbrodniarzy

ostatnich czasów — Władysław Mazurkiewicz jest zwyrodniałym tworem dekadentckiej moralności burżuazyjnej, tworem zrodzonym pod tchnieniem faszyzmu i tworem tych sił i tej moralności, które już należały do czasów minionych.

Jeżeli proces niniejszy jest określany jako proces przeciwko mniemu, to określenie to należy do trafnych, ale i krzywdzących nasze miasto. Nie, Wysoki Sądzie! To nie jest proces przeciwko miastu. To całe miasto sądził nielegalną grupę, która jeszcze przebywa w jego murach, a nie jest tego godna. To całe miasto ponieśli świętym gniewem do tych, co wyłonił spośród siebie zbrodniarza, odcinając go szacunkiem i zaufaniem.

Wysoki Trybunał Wojewódzki! Dla wielokrotnego cynicznego mordercy — Władysława Mazurkiewicza domagam się następujących kar:

Za usiłowanie otrucia w celach rabunkowych Tadeusza Bommera — kary śmierci;

Za otrucie w celach rabunkowych Wiktora Zaręckiego — kary śmierci;

Za zastrzelenie w celach rabunkowych Władysława Brylskiego — kary śmierci;

za zastrzelenie w celach rabunkowych Jerzego de Laveaux — kary śmierci;

za okradnięcie w celach rabunkowych na osobie Jędrzejki de Laveaux — kary śmierci;

za okradnięcie w celach rabunkowych na osobie Zofii Suchowej — kary śmierci;

i wreszcie za usiłowanie zastrzeżenia Stanisława Łopuszyńskiego w celach rabunkowych — kary śmierci!

Po przerwie Trybunał udzielił głosu pełnomocnikom powództwa cywilnego. Największą uwagę sędzi, dziennikarzy i publiczności skupiły przemówienia mecenasów: Zygmunta Branieckiego i Jana Palatyńskiego. Ci wybitni przedstawiciele stołecznej palestry występowali w imieniu ostatniej ofiary Mazurkiewicza — Stanisława Łopuszyńskiego.

Podczas przemówień prokuratorów i rzeczników powództwa cywilnego — morderca był nieporuszony. Patrzył na kamienną, pokerową twarz Mazurkiewicza. Gdy przy zielonym stolek rozgrywał talia kart siwkę ludzkiego życia — wyglądał na pewno tak masę. Tym razem jednak maska twardej obojętności nie oszuka partnerów. To był ostatni bluff mordercy.

Wojciech TYBLEWSKI

Problem trzynastu tysięcy

Urzędniczka w sekretariacie monotonnym głosem przekazywała — nie wiem: do Konina może, a może do Szamotuł — treść pilnego telefonogramu. Zza obu, położonych vis-a-vis siebie, obitych wybruszoną ceratą drzwi — dobiegały całkiem różne odgłosy. W gabinecie kierownika ponad wszelką wątpliwość krzżeli się malarze; wskazywały na to fragmenty rozmowy, docierające mimo wszystko do pokoju sekretariatu. Pokój zastępcy natomiast był najwidoczniej widownią jakiejś narady; świadczyły o tym ożywione głosy kilku, przemawiających kolejno, mężczyzn. Po pewnym czasie — istotnie, gabinet opuściło paru pracowników.

W chwilę potem siedziałem naprzeciw magistratu Łukowskiego, zastępcy kierownika Wojewódzkiego Zarządu Rolnictwa. Przypuszczam, że treść naszej rozmowy może zainteresować szerszy krąg obywateli. Dlatego po prostu przytoczę jej przebieg.

— Uchwalił ostatniego Plenum Komitetu Centralnego Partii zakładając średnio trzydziestoprocentowy wzrost stopy życiowej. Złożenie to opiera się w znacznej mierze na planowanej zwiększonej produkcji rolnej o 25 proc. W owe 25 proc. wkład naszego województwa z pewnością nie będzie najmniejszy?

— Wielkopolskie rolnictwo ma już sprecyzowane plany w tej mierze.

Mgr Łukowski zajął do rozłożonych przed sobą zestawień.

— Wysiłki pójdą zasadniczo w dwa kierunkach (pomijając walkę o wzrost plonów z hektara i podniesienie produkcji inwentarza): ostateczne zagospodarowanie nieuprząż, a nadających się pod uprawę ziem i dalszy rozwój hodowli.

— Może ograniczymy się do omówienia kwestii niezagospodarowanych ziem. Problem to nie błaży, zwłaszcza że, jak słyszałem, dotyczy trzynastu tysięcy hektarów...

— Tak. Są to grunta, najogólniej mówiąc, słabe, których uprawa stanie się opłacalna dopiero z chwilą poczynienia na nich określonych inwestycji. Ziemie te należą w niedużej części do PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych, które przejęły je z Państwowego Funduszu Ziemi i nie zdążyły jeszcze wziąć pod uprawę. Częściowo są to skrawki ziemi porożrzucane, pozostałe Funduszowi Ziemi po dokonaniu tzw. regulacji gospodarstw; są to wreszcie grunta chłopskie, których

uprawy zaniechano z powodu braku w okolicy dostatecznej ilości rąk do pracy, albo też z powodu nierentowności uprawy w konkretnych warunkach. Najwięcej takich ziem mamy w powiatach: Turek, Koło, Gniezno, Czarnków i Międzychód.

— Bez wątpienia ponowne wzięcie pod uprawę owych gruntów przysporzyłoby naszej gospodarce wiele zboża. Czy Wojewódzki Zarząd Rolnictwa zamierza podjąć wkrótce w tej sprawie jakieś kroki?

— Przed paroma dniami przedłożyliśmy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej projekt uchwały, która została przyjęta, a dotyczy tego właśnie problemu. Uchwała zezwala prezydium rad powiatowych wydzielając niezagospodarowane grunta chłopom pracującym indywidualnie i spółdzielniom produkcyjnym — na okresy kilkuletnie przy zastosowaniu ulg w obowiązkach wobec państwa, aż do całkowitego zwolnienia z ich wypełniania i to nawet do lat sześciu. Umowy będą zawierane oczywiście przez gromadzką radę.

— Spodziewać się można chyba znacznych efektów tej bardzo gospodarskiej uchwały...

Lniane nici w chirurgii

W Instytucie Przemysłu Włókien Łukowskich w Poznaniu opracowano ostatnio metodę otrzymywania nici chirurgicznych z lnu. Jak wykazały próby kliniczne, dorównują one jakością dotychczas prowadzonym z zagranicy. W związku z tym dąży się do rozszerzenia asortymentu tych nici, aby można je zastosować do wszystkich zabiegów chirurgicznych.

— Tak sądzę. Każdy gospodarz w okresie 3—6 lat nawozami naturalnymi czy sztucznymi, przyorywaniem lubin lub innych motylkowych — podreperuje na tyle strukturę zaniedbanej gleby, że powinniśmy średnio z niej osiągać 9 kwintali z hektara. Oczywiście nie możemy w pełni opierać się na liczbie, jaka wypadnie nam z przemnożenia przez dziewięć trzynastu tysięcy hektarów (11.700 ton zboża). Jednakże wynik tego rachunku mamy prawo przyjąć za orientacyjny. Podobna ilość zboża powinniśmy w roku 1960 dodatkowo z ziem obecnie niezagospodarowanych uzyskać.

— Nie ulega wątpliwości, ziarno to przydałoby się bardzo naszym chłopom i spółdzielniom choćby dla zwiększenia zasobów paszy.

— Rozpoczęliśmy, na razie w Międzychodzkim (drugie z ostatnio zastosowanych pociągów) przydzielanie chłopom na niektóre partie niezagospodarowanych gruntów nasiona lubinu gorzkiego — na skrypty dłużne. Dzięki tej pomocy państwa, niektóre ziemie chłopów międzychodzkiej zagospodarowali już tej wiosny.

— Zrozumiałe, że duże zadania stoją tutaj przed prezydiami powiatowymi, a zwłaszcza gromadzkimi radami narodowymi. A jak przedstawia się sprawa kredytów dla chłopów?

— Dysponujemy poważnymi kredytami na siew wiosenny, poplonów, jesienny. Możemy je spożytkować częściowo na pomoc dla zagospodarowujących nieuprząż grunta. Kredytów tych w naszym województwie systematycznie nie wykorzystywano. W pierwszym półroczu tego roku na 25 milionów — rozdysponowano 21; w trzecim kwartale przeznaczenie znalazło tylko 50 proc. kredytów. Pieniądze więc na „rozruch” tych ziem są.

— Dziękuję zatem za chwilę rozmowy i — z góry zastrzegam następne spotkanie. Za 12 miesięcy, dla zapoznania się z pierwszymi wynikami walki o 13 tysięcy hektarów.

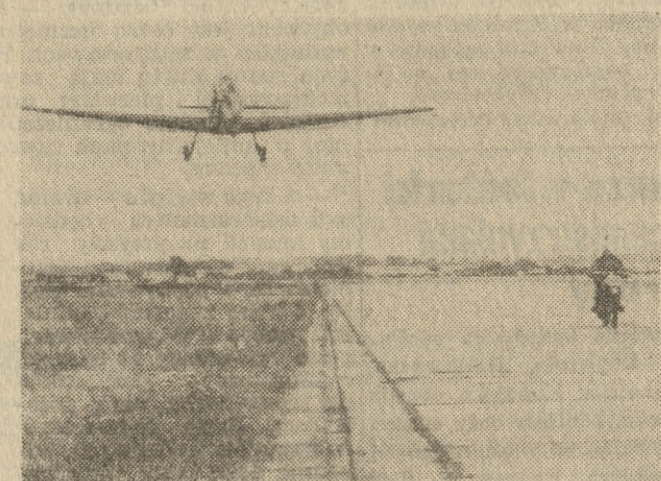
Piotr ŻYCKI

Z WIATREM W ZAWODY

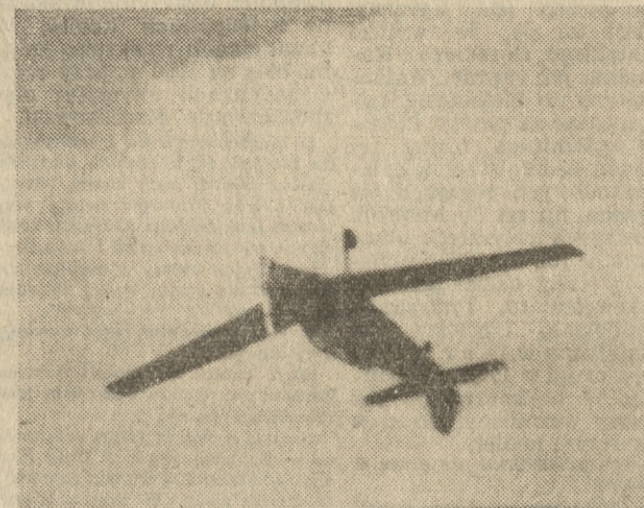


Legenda o mitycznym Ikarze jest już realnym faktem. Odrzeczne marzenia ludzkości o wykradzeniu ptakom zdolności latania spełniły się. Nasze szybowce, posłuszne myśli i ręce ludzkie, przyniosły chwałę polskiemu szybowcowi na całym świecie. Wspaniałe oprowadzanie szybowca okazało się na niedzielnym pokazach pilot Aeroklubu Poznańskiego — Stanisław Adamski.

Tekst: M. V.
Zdjęcia: K. Przychodzki



Z warkotem dwóch silników — samolotu „Zlin-26” i motocykla DKW — zostało zainteresowanie zebranych: kto będzie pierwszy na mecie — samolot czy motocykl? Przez pięć okrążeń rywalizowali o zwycięstwo pilot Tadeusz Szymański i członek poznańskiej „Unii” — Konrad Bukowski. Szybszy okazał się jednak samolot.



Przebiegiem pokazu wyższego pilotażu nazwać można akrobacje, wykonane na samolocie typu „Zlin 26”. Nie dziwnego, pilotował go bowiem znany as lotnictwa — Tadeusz Szymański. Gdy w powietrzu ukazały się czerwone baloniki, Szymański stał się znowu doskonałym myślicielem, jakim był w czasie walk o Anglię. Baloniki pękły z hukiem, rozbiły śmigło samolotu. Samolot podchodził niekiedy do „wroga” lotem „na plecach”.

14 dni w CSR (8)

Rozważania w wagonie

Wygódnie siedzi się w przedziale miłej pierwszej klasy. Tym razem pociąg Praga—Warsza wa uwozi nas do granicy. Przed oknami przesuwa się płaski krajobraz nizinnej części Czech, w miarę — im bliżej granicy — przechodzący znowu w coraz wyższe wzniesienia.

Przewodnik czy intendent?

Rozmowy nasze toczą się wokół wrażeń z wycieczki. Pragniemy podsumować wspólne siły jej plusy i minusy. Te pierwsze — rzecz jasna — przeważają. A jednak... Nie możemy jakoś wybaczyć organizatorom czechosłowackim, że nie postarali się o bardziej fachowe przewodnictwo i nieco lepszą organizację całości. Milan był sympatycznym i zapobiegliwym młodzieńcem — to trzeba mocno podkreślić. Ale jego rola ograniczała się mimo wszystko tylko do organizowania noclegów i posiłków. Nie inne były zadania Jarmili Mareszowej, która opiekowała się nami w Pradze. Zupełnie zapomniano o tym, że przecież obecny wycieczce turystycznej potrzebny jest nie tylko tłumacz i intendent, ale głównie — krajoznawca. Stąd — większość informacji o tym charakterze musieliśmy łowić na własną rękę.

Ponieważ opisuję naszą wycieczkę po powrocie z niej, dodam, że obecnie dochodzą wieści, iż niemal wszystkie grupy, które w tym sezonie bawiły w CSR wysuwają podobne wnioski i uwagi. Przeciwnie natomiast opinuje swój pobyt w Polsce młodzież czechosłowacka. Dotyczy to i przewodników i miejsc zakwaterowania (stałe bazy lub obozy turystyczne).

Sądzę, że dla organizatorów wczasów po tamtej stronie granicy będą to cenne głosy, których nie omisszają wykorzystywać.

Serdeczne spotkania ale — indywidualne

Przed wyjazdem zagranicę zwracano uczestnikom wycieczki uwagę na celowość zabrania z sobą upominków. Dla wymiany. Istnieje prawdopodobieństwo licznych spotkań z tamtejszymi turystami lub grupami młodzieży — oświadczone. Zabrałmy. Nasze prezenty,



Wszędzie braliśmy chętnie adresy naszych nowych przyjaciół.

to znaczki turystyczne, przedmiotki, drobne przedmioty. Czy pozbyliśmy ten dodatkowy bagaż? Owszem. Ale całkowite pełnię wiadomości, których skupie porcje udzielał nam Milan. Miłym wspomnieniem będzie rozmowa z kelnierem Polakiem — Franciszkiem Szczyrbą z hotelu „Horal” w St.

Hamrach. Na wieść o przybyciu wycieczki z Polski przygotował nawet jadłospis w polskim i czeskim języku. Wdzięczność naszą jest chyba uzasadniona.

Jedyne „masowe” — rzekłbym — spotkanie (zorganizowane zresztą przez naszą grupę), to wieczorek taneczny w skalnych Młynach. Udał się on dzięki obecności wycieczki polskich górników z Karwiny (łącznie z orkiestrą) i licznej grona dziewcząt z rożnowskiego oddziału zakładów „Tesla”. W zamian za miłą zabawę, do kieszonki wielu kolegów powędrowały adresy karwińskich „Karlików” i rożnowskich partnerek w tańcu.

Niech żyją „Giewonty”

Jeszcze w Pradze wyczerpał się „zapas” koron. Podróż uszczupliła natomiast resztki papierosów. Teskniemy za „Giewontami” i „Żeglazami”, obie cując sobie solennie, że na pierwszej polskiej stacji na tychmiast pobiegnie ktoś do kiosku. Zanim jednak mogło to nastąpić, trzeba było prawie godzinę poczekać na ostatniej stacji czechosłowackiej. Tyle czasu trwa bowiem ostateczna nie paszportów i stwierdzenie, czy pasażerowie nie wywożą pieniędzy.

Czechosłowacki celnik przy okazji zdradził ciekawość, jak też spędziliśmy nasze wieczory. Jak podobała się nam jego oczyszczona. Otrzymałszy w miarę zadowalającą go odpowiedź przykłada rękę do daszku.

— Do widzenia! Przyjeżdżajcie częściej!

— Przyjeżdżamy! — obiecujemy. — Jeśli nie ino, to inni poznaniacy.

Eugeniusz COFTA

Wśród tysięcy widzów, obserwujących z zapartym oddechem wyczyny Szymańskiego, była także żona i córka szalonego lotnika poznańskiego — (tak nazywali p. Tadeusza wczoraj miłośnicy lotnictwa) — Halinka (córka) w napięciu śledziła taniec samolotu wśród chmur...



Po skończonym pokazie tłumy ludzi obstąpiły stojące przed trybuną samoloty i szybowce. Wielu z nich widziało je z bliska po raz pierwszy, wielu — szczególnie dzieci — chciało je chociaż dotknąć. Ach, gdyby tak można polecieć... wzdychali młodzi zapalczywie, zazdroścąc naszym pilotom ich podniebnych wędrówek.

Olimpijska kadra kajakowców zdała egzamin

Cztery dni — w niekorzystnych warunkach atmosferycznych — trwała na Jeziorze Maltańskim batalia kajakarzy, do której stanęło niemal pół tysiąca zawodników, reprezentujących barwy wszystkich zrzeseń, z wyjątkiem Gwardii i LZS.

Kajakarstwo zdobywa sobie z roku na rok coraz większą popularność — powiedział przewodniczący Sekcji Kajakowej GKKF, Antoni Bazaniak. — Pociągającym objawem jest coraz liczniejszy udział zawodników w mistrzostwach Polski, w których prawo startu mają zawodnicy klasy mistrzowskiej i pierwszej oraz mistrzowie zrzeseń. Pomimo ograniczenia startu różnice w umiejętnościach zawodników są jeszcze znaczne.

— Z tego względu — oświadczył nasz rozmówca — będziemy musieli na przyszły rok wprowadzić dalsze ograniczenia m. in. w zdobywaniu klas. Np. I klasę znacznie trudniej jest zdobyć w województwach gdzie zawodnicy są bardziej zaawansowani: poznańskim czy szczecińskim, niż w pozostałych. Przez dopuszczenie do zawodów najlepszych, odpadnie duża ilość przedbiegów i będziemy mogli jeszcze sprawniej i w krótszym terminie przeprowadzić regaty.

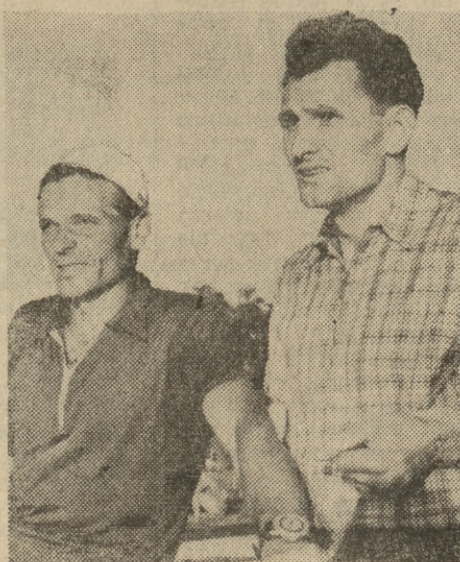
— Co sądzicie o naszej czołówce?

— Postęp jest wyraźny. Wydaje mi się, że wyjazd Skwarskiego, Górskiego i Kapłaniaka, jak również Walkowiakówny do Melbourne należy uważać za pewny. Ostatnim egzaminem formy tej czołówki będzie start w międzynarodowych regatach we Włoszech. Sprzęt do Australii dla naszych przyszłych olimpijczyków już wysłaliśmy. Będzie to trzeci udział polskich kajakowców na Igrzyskach Olimpijskich. Pierwszy raz wystąpiliśmy w 1936 r. w Berlinie, a drugi w 1948 r. w Londynie. W Melbourne po raz pierwszy weźmiemy udział w konkurencji kobiet.

— Jak przedstawia się praca w terenie?

— Poważne postępy zrobił Szczecin i pod względem wyścigowym i dalszego umasowienia tej dyscypliny sportu. Zdystansował on ośrodek poznański. Coraz lepiej postępuje praca w woj. lubelskim.

Regaty przyniosły drużynowe zwycięstwo Unii 2321 pkt.



Widoczny na zdjęciu Kozieras (z lewej), który mimo kilku krzyżyków na karku zdobywa wciąż dla barw poznańskiej Warty cenne punkty, wraz z Rodziejczakiem (na prawo) trenują liczny narybek kajakarzy.

przed Spartą 2251, Startem 1456, Stalą 1181, Kolejarem 946, Górnikiem 731, Zrywem 602, Włóknarzem, LPZ i CWKS-em. Zaznaczyć musimy, że Stal reprezentowana była tylko przez zawodników Warty, podobnie jak Kolejary przez zespół poznańskich Kolejarzy. W skład pozostałych zrzeseń wchodził zawodnicy kilku ośrodków.

Wyścigi finałowe na 500 i 1000 m wykazały przewagę kandydatów na Olimpiadę: Kapłaniaka w jedynkach, Skwarskiego i Górskiego w dwójkach oraz Walkowiakówny w jedynkach kobiet. W kanadyjkach rozegrano jedynie bieg na 1000 m, przy czym w jedynkach zwyciężył niespodziewanie Kruczkowski.

W biegach seniorów i tym razem na pierwszych miejscach widzieliśmy stare i dobrze nam znane nazwiska. Wśród juniorów należy wyróżnić Jabłońskiego (Górnik), zwycięzcę na 500 m 2:13.2 i Szuszkiewicz (Unia), który w najbliższym czasie zasili naszą kadrę narodową.

W ostatnim dniu regat zwycięstwami odnieśli:

500 m kobiet — jedynki 1) Walkowiakówna (Sparta) 2:28.9, 2) Kozierowska (Start) 2:30.1.

dwójki 1) Sparta (Walkowiakówna — Zantara) 2:17.2, 2) Unia (Socha — Torzecka) 2:23.8; czwórki 1) Sparta 2:00.9, 2) Stal — Warta 2:04.9.

500 m mężczyzn: jedynki — 1) Kapłaniak (CWKS) 2:06.0, 2) Skrzypczak (Unia) 2:09.1; dwójki 1) Sparta (Skwarski — Górski) 1:51.9, 2) Kolejary (Ziomek — Zygulski) 1:54.8. Czwórki — 1) CWKS 1:41.0, 2) Start 1:41.6.

1000 m — jedynki — 1) Kapłaniak (CWKS) 4:29.3, 2) Skrzypczak

Przegraliśmy na dwóch frontach z Bułgarami

- we Wrocławiu 1:2
- w Sofii 0:1

Po ostatniej passie niepowodzeń naszych piłkarzy na arenie międzynarodowej, w obozie polskim przed meczem z Bułgarami panowały raczej pesymistyczne nastroje. Nastroje te były uzasadnione. Przegraliśmy na dwóch frontach: we Wrocławiu pierwsza reprezentacja przegrała — 1:2, a w Sofii drugi zespół zeszedł z boiska — pokonany — 0:1.

W obu tych spotkaniach na dobrą notę zasłużyli nasi bramkarze, broniąc szeregi niebezpiecznych strażów i ratując nas od większej przegranej.

O ile w poprzednich spotkaniach międzynarodowych Polacy, na ile niezbyt silnych przeciwników: NRD i Norwegii (ci ostatni zremisowali w ubiegłą niedzielę — 1:1 z Finlandią) — odśladali olbrzymie braki elementarnych zasad gry w piłkę nożną i grali wręcz kompromitując, to niedzielne spotkania pozostawiają nam na pewną dozę optymizmu. Coś się zmienia; może nie na tyle, jak byśmy

tego chcieli, ale na ile dobrze notowanych w Europie Bułgarów — to już pewien postęp. I tak w meczu wrocławskim, mimo eksperymentalnego składu naszej drużyny, widac było pewną myśl w zagraniach, chęć na wzięcie równorzędnej walki oraz dużą bojowość. W sumie mecz wrocławski dostarczył 60 tysiącom widzów — ładnego widowiska. Wygrali... lepsi.

Strzelcem jedynej bramki — która padła w Sofii w 64 minucie — był Peczenikow. W pierwszej części gry, mimo wyniku bezbramkowego, Bułgarzy mieli znaczną przewagę, natomiast po zmianie stron, gra stała się bardziej wyrównana.

(mt)

Czy zobaczymy w Poznaniu chińskich i węgierskich pływaków?

Gdyby w Poznaniu znajdował się basen z podgrzewaną wodą, w tytule niniejszej notatki można by z satysfakcją opuścić słowo „czy”. Niestety brak tego obiektu uzależnia nas całkowicie od kapryśnej w bieżącej pogodzie. Jeżeli więc aura dopisze, konkretnie mówiąc — jeżeli temperatura wody na niestachowskiej pływalni wyniesie co najmniej 18 stopni, 1 i 2 września oglądać będziemy w Poznaniu pływacką kadrę węgierskich juniorów, a tydzień później — Chińczyków.

Przeciw gościom wystąpiłaby reprezentacja Poznania, w skład której weszliby juniorzy naszego okręgu oraz kilku najlepszych młodych pływaków z Gdańska i Szczecina.

No cóż pozostaje tylko wierzyć nie oczekiwać i łudzić się nadzieją, że pogoda okaże się łaskawa.

Pierwszy występ węgierskich pływaków w Polsce odbył się w Łodzi. W I dniu zawodów kilka sukcesów zapisał na swym koncie poznaniacy. Na 100 m motykiem triumfowała Klemńska — 1:19.7 przed Aluchną — 1:25.1 i Węglerką Takacs — 1:25.1. Drożdżyńska na 100 m wznak zajęła II miejsce — 1:24.7 za Boross (W) — 1:19.6. Czyż byłby natomiast trzeci w „setce” motykiem.

Najciekawszą konkurencją była sztafeta 4x100 m zmiennym. Wygrał Węgier — 5:22.8 dystansując o 0.1 sek. zespół Polski (Drożdżyńska, Prochownik, Klemńska, Cedro), który ustanowił rekord krajowy.

Inne wyniki: juniorzy — 100 dow.: Papp (W) — 1:01.2; 100 wznak: Kovacs (W) — 1:10.9; 100 mot.: Raczyński (P) — 1:09.1; 200 klas.: Boczkaja (P) — 2:49.8; 4x200 dow.: Węgry — 9:22.1; piłka wodna: Węgry — Polska 8:1 (5:0).

Juniorzy: 100 klas.: Karpaly (W) — 1:25.1; 400 dow.: Enyvari — 5:47.9.

Fantastyczny rekord!

Pływaczka australijska Crapp pobila rekord świata na dystansie 400 m. dow. wynikiem 4:50.8. Rezultat ten jest lepszy o 9.3 sek (!) od oficjalnego rekordu Dunki Hveger.

Drugi rekord świata ustanowiła Lorine Crapp na dystansie 440 yardów uzyskując 4:52.4, a więc o 13.5 sek. lepszy od własnego rekordu.

Rekordowy wynik osiągnęła również Fraser. Przepłynęła ona 100 yardów w 56.9.

Orywał — rekordzista Polski

Gwóździem lekkoatletycznego spotkania, w którym Warta pokonała repr. Polskiego Związku Gluchoniemych — 125:116, był piękny bieg na 1.000 m Zbigniewa Orywała. Po strzale startera, na czoło wychodził Bartek. Tuż za nim — Orywał i Jakubowski. Bartek dyktuje silne tempo i po 400 m schodzi z bieżni. Orywał, zdany jest teraz na własne siły, bo Jakubowski wyraźnie „puhnie”. Zbigniew uzyskuje (w konkursie) na 800 m dość dobry wynik — 1:54.8 i biegnie jeszcze 200 m, kończąc imponującym finiszem. Rezultat — 2:23.2! Jest to nowy rekord Polski, lepszy o 0.6 sek. od poprzedniego, który należał do St. Lewandowskiego (AZS Szczecin). Pozostałe wyniki, poza 6.93 m w dal sportowe i osiągnięciem Gawełówny (w dal — 5.33, kula — 11.34), były przeciętne.

Oczywiście, twierdzenie o dotychczasowej Warszawie, a nie ich przeciwników, wobec których obowiązują inne kryteria oceny.

Skoro już mowa o pokonanych, nie od rzeczy będzie wspomnieć — że spotkanie z Wartą było dla nich jednym z etapów przygotowań do V Międzynarodowych Igrzysk Sportowych Gluchoniemych, które odbędą się w Mediolanie w sierpniu 1957 r.

Projektuje się, że w Mediolanie barw polskich bronić będą pływacy, koszykarze, ping-pongiści, piłkarze i lekkoatleci.

O tych ostatnich opowiadają nam — trener oraz b. olimpijczyk, a obecnie kierownik Biura Zarządu Głównego Pol. Zw. Gluchoniemych — p. Wiostowski.

— Lekkoatleci w liczbie 36 osób, w tym 4 poznańskich — stwierdzają nasi rozmówcy — bawili na zgrupowaniu w Sierakowie. W meczu z Wartą zaprezentowali się korzystnie. Uzyskali bowiem 10 wyników, przewyższających minima olimpijskie i ustanowili 2 nowe rekordy Polski Gluchoniemych. Nowi rekordziści, to: dyskobol — Walczak — 35.15 i sztafeta 4x400 m — 3:36.6.

Na zawodach kontrolnych Startu — biegnąc poza konkursem — Gawełówna (Warta), wynikiem — 11.3 na 80 m p. pl., ustanowiła nowy rekord okręgu.

W ramach zawodów lekkoatletycznych Warta — Reprezentacja Związku Gluchoniemych, sztafeta 4x400 m w składzie: Nowaczek, Gintowt, Chmielewski, Nagi — ustanowiła rekord Polski Gluchoniemych w czasie 3:36.6.

KLASA A

1. Start (Kalisz)	18 30 41:15
2. Proсна (Kalisz)	18 25 32:16
3. Polonia (Leszno)	18 25 33:17
4. Sparta (Lubon)	18 24 23:12
5. Gwardia (Poznań)	18 19 49:27
6. Stal „Pomet“	18 19 28:27
7. Stella (Gniezno)	18 17 22:29
8. Kolejary (Kępno)	18 15 30:30
9. Ostrovia	18 15 19:23
10. Sparta (Mosina)	18 12 21:28
11. Budowlani (Poznań)	18 12 23:39
12. Kolejary (Rawicz)	18 3 9:57

Unia (Chodzież) — Dyskobolia (Grodzisk)	1:1
Gwardia (Nowy Tomyśl) — LZS (Bojanowo)	7:0
Kolejary (Koscin) — AZS (Poznań)	0:1
Warta — Kolejary (Sroda)	4:0
Sparta (Oborniki) — Włóknarz (Stęszew)	3:1

KLASA B

Unia II (Chodzież) — Kolejary (Pila)	2:2
Stal „Pomet“ — Obra (Zbąszyń)	4:0

HOKEJ

Kolejary (Sroda) — Budowlani (Gdańsk)	1:0
Kolejary (Sroda) — Górnik (Siemianowice)	1:0

Nasze wioślarki wicemistrzyniami Europy

Czwórka bydgoskich wioślarek: Dopierała, Gołębiowska, Zdziennicka, Kowalska, sternik Migocka, odniosła duży sukces, zdobywając na wioślarskich mistrzostwach Europy w Bled tytuł wicemistrzowską.

W finale czwórek bezkonkurencyjna była osada ZSRR, która wygrała zdecydowanie w czasie 3:39.8 min. O drugie miejsce trwała niezwykle zacięta walka między osadami polską i rumuńską. Piękny finisz Polek przyniósł im jednak zasłużony sukces. Osada polska uzyskała czas 3:41.0 wyprzedzając Rumunki o 0.7 sek., IV miejsce zajęła Finlandia, a V — Węgry.

Wyniki pozostałych konkurencji: jedynki: Seifolz (NRF) 4:00.6; dwójki podwójne: CSR — 3:47.5; czwórki bez sternika: ZSRR — 4:32.8; ósemki: ZSRR — 3:19.4.

Wioślarki ZSRR zdobyły trzy tytuły mistrzowskie, a CSR i NRF — po jednym.

Wymowa cyfr

Podczas lekkoatletycznych mistrzostw USA w biegu na 110 m p. płotki, uzyskano następujące wyniki: 1) Calhoun — 13.6, 2) Shankle — 13.7, 3) Davis — 13.7, 4) Pratt — 13.8, 5) Thompson — 13.9, 6) Benson — 13.9.

Dla porównania podajemy, że rekord Europy od dawna nie zagrożony, wynosi — 14.0 i został ustanowiony przez Lindmana (Szwecja) w 1940 roku.

Do zdobycia mistrzostwa Polski w konkurencji 400 m stylem dowolnym kobiet, wystarczyć czas — 5:45.2. A oto, jak było na mistrzostwach i NRF, kraju, nie zaliczającym do pływackich potęg: 1) Künzel — 5:16.5, 2) Werther — 5:23.9, 3) Klomp — 5:25.1, 4) Netz — 5:31.2, 5) Vogt — 5:34.9, 6) Brunner — 5:38.2.

Najlepsze tegoroczne wyniki norweskiego oszczepnika — Egila Danielsen: 83.57, 82.15, 81.66, 80.96, 80.95, 83.66, 83.00.

Dla porównania warto dodać, że do 24 czerwca 1956 roku rekord świata w rzucie oszczepem należał do Helda i wynosił — 81.75 m.

Na żużlowych torach

NOWY SUKCES RAWICZAN

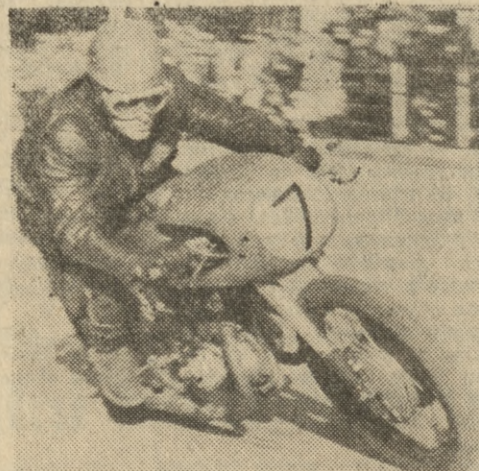
Już dawno nie oglądano w Rawiczu tak zaciętego spotkania o mistrzostwo Polski jak w niedzielę między miejscowym Kolejarem a Gwardią (Bydź). Zwyciężył Kolejary — 39:32. O sukcesie gospodarzy zdecydowały dopiero dwa ostatnie biegi. Najwięcej punktów dla rawiczian zdobył Spychała — 11 i Kapala — 9 pkt.

ROTRAXY — KONTRA STARE GRATY

Aż przykro patrzeć, jak młodzi żużlowcy leżycyńskiej Unii z zacięciem i niezwykłą ambicją walczą na torze o cenne punkty. Żal patrzeć, bo wysiłek ten niewiele znaczy, gdy jedzie się na kiepskich maszynach.

W meczu z CWKS (Warszawa)

W dorocznym wyścigu motocyklowym „Grand Prix” Czechosłowacji w kategorii 500 ccm startowali motocykliści polscy, zajmując w silnej konkurencji międzynarodowej czwarte i piąte miejsce. Wyścig główny w kat. 500 ccm wygrał Austriak Klingner. Przejechał on 178 km w 1:20.06.2 godz. Czwarty był Jan Hennek (na zdjęciu), a piąty Markowski (oba na Nortonach).



TELEGRAFICZNYM LISTEM

PIĘKA NOŻNA. Mistrzostwa Polski juniorów: 1) Unia (Racibórz), 2) Polonia (Bytom), 3) Arka (Gd.), 4) Włóknarz (Pabianice). Zaległy mecz II ligi: Zombierki — Stal (Gd.) — 3:0. Spotkanie międzynarodowe: Metalurg (Zaporoże) — CWKS (Kr.) 1:1.

LEKKA ATLETYKA. Kolejary (Kraków) — Koszyce (CSR) 81:85. Wyniki uzyskane poza konkursem: 4x200 m kobiet — repr. Polski (Rychter, Lerczak, Minicka, Kusion) — 1:38.4 (rekord krajowy), w dal: Kusion — 5.89; 100 m: 1) Lerczak — 11.8, 2) Rychter — 11.9; 3) Minicka — 12.0.

Pozostałe wyniki I ligi: Tramwajarzy (Łódź) — Górnik (Rybnik) — 33:39, Słęża (Wrocław) — Budowlani (W-wa) — 45:23. (R)

Obwieszczenia

Dyrekcja Zasadniczej Szkoły Drzewnej w Swarzędzu ogłasza dodatkowe wpisy do klasy pierwszej do dnia 31 sierpnia 1956 r. K2877

Wydział Komunikacji Drogowej Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Poznaniu podaje do wiadomości: w związku z przebudową rozjazdu tramwajowego na skrzyżowaniu ul. ul. Dzierżyńskiego i Marchlewskiego, zamyka się z dniem 30. 8. 56 do 1. 9. 56 włącznie ul. Dzierżyńskiego na odcinku od ul. Kościuszki do ul. Niedziałkowskiego dla ruchu kołowego. Objeżdżaj skierowuje się w kierunku miasta ul. Niedziałkowskiego i Dolną Wildą i w kierunku Dębca ul. Kościuszki. K2862

Pracownicy poszukiwani

15 stolarzy budowlanych zatrudni zaraz Zjednoczenie Budownictwa Wojskowego nr 28, Poznań, ul. Solna 12. Wynagrodzenie wg Umowy Zbiorowej w budownictwie + 5% dodatek MON. K2835

Samotną osobę na stanowisko referenta finansowego zatrudni zaraz Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Kuślinie pow. Nowy Tomysl. Uposażenie wg obowiązującej siatki płac. K2844

Szklarzy, malarzy oraz robotników do prac budowlanych w Poznaniu zatrudni Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 10 Odcinek Budowlany nr 4 w Poznaniu, ul. Magazynowa 25. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego w Budownictwie. K2864

Magazyniera z dłuższą praktyką w branży elektrycznej zatrudni Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych w Poznaniu, ul. Ratajczaka 26. Zgłoszenia w dziale kadr. K2865

Kierowników transportu samochodowego z praktyką zatrudni na miejscu i na wyjazd przedsiębiorstwo państwowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla K2867.

Kuchmistrza kwalifikowanego zaangażuje zaraz Miejska Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu w Drezdenu pow. Strzelce Krajeńskie do Zakładu Gastronomicznego na stanowisko szefa kuchni. Wynagrodzenie systemem prowizyjnym. Reflektującym bliższych informacji udzielamy listownie. K2832

Kierownika młyna poszukuje Rejonowe Przedsiębiorstwo Młynów Gospodarczych w Poznaniu, ul. Matejki 39. Mieszkanie przy młynie, 2 pokoje z kuchnią i ogrodem zapewnione — w zamian za mieszkanie w Poznaniu. K2887

Mechanika na stanowisko inspektora-mechanika ze znajomością silowni oraz urządzeń młynskich przyjmuje zaraz Rejonowe Przedsiębiorstwo Młynów Gospodarczych w Poznaniu, ul. Matejki 39. K2888

Księgowego inwentaryzatora zaangażujemy natychmiast. Uposażenie wg stawek pionu CRS. Reflektujemy tylko na siły wykwalifikowane w spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Dopiewie, pow. Poznań. K2871

W dniu 21. 8. 1956 zmarł po ciężkich cierpieniach

dr med.
Jan Sitkiewicz

Ordynator Oddziału Chirurgicznego
Szpitala Powiatowego w Drezdenu

Cześć Jego pamięci!

Dyrekcja i pracownicy szpitala

16054g

Dnia 25. VIII. 1956 zmarł na skutek wypadku w drodze do pracy pracownik naszych zakładów

Stanisław Molata

W Zmarłym tracimy wzorowego i sumiennego pracownika oraz dobrego kolegę.

Pamięć o nim zachowamy na zawsze.

Rada Zakładowa Współpracownicy Dyrekcja
Pozn. Zakład. Metal. Przem. Terenow.
Poznań, ul. Marcełlińska 17/19

K2874

Dnia 25 sierpnia 1956 zasnął w Panu, opatrzony kilkakrotnie Sakramentami św. i namaszczonej Olejami św. mój najukochańszy, niezapomniany mój, nasz najdroższy ojciec, syn, brat, kuzyn i wujek, przeżywszy lat 47, sp.

Franciszek Elegńczyk

Pogrzeb odbędzie się w środę 29 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W ciężkim smutku pogrążona

żona i rodzina

16080g

Dnia 25 sierpnia 1956 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św. mój najukochańszy, niezapomniany mój, nasz najdroższy ojciec, syn, brat, kuzyn i wujek, przeżywszy lat 47, sp.

Franciszka Kaźmierczykowa

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 30 sierpnia o godzinie 16.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

Msza św. zostanie odprawiona nazajutrz o godzinie 8.15 w Kościele św. Marcina.

W najgłębszym smutku pogrążona

rodzina

Poznań, ul. Ratajczaka 26. 16098g

SKLEPY MHD

otrzymały

OBUWIE

dziecięce, młodzieżowe
oraz damskie i męskie
W WIELKIM WYBORZE

Praca

Ogrodnika samotnego lub pomocnika ogrodnika poszukuje pilnie. Zwracać się pisemnie: Kładzińska, Kuluszki. Przejazd 6. K2837

Gospośia z referencjami potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 15252g.

Inteligentna z kwalifikacjami do dzieci potrzebna. Referencje konieczne. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 15253g.

Pomoc domowa do lekarza na wyjazd potrzebna. Zgłoszenia: Poznań, Strzelecka 27 m. 8 od godz. 18—18. 15326g

Technika dentystyczna przyjmie natychmiast. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 15871g.

Warsztat kowalsko-słusarski poszukuje dwóch uczniów. Cezary Jędrzejko, Szemborowo, pow. Słupca. 25919p

Przedstawiciel do przyjmowania zamówień na portrety potrzebny. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 15945g.

Blażniarkę krojącą rutynową oraz prasownicę na koszulki męskie przyjmie. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 15948g.

Pomoc domowa (rencistka) na kilka godzin dziennie, potrzebna zaraz. Poznań, Rokossovskiego 60, m. 8. 15966g

Młodsza pomoc domowa potrzebna zaraz. Poznań, Rokossovskiego 98 m. 6. 16049g

Pomoc domowa z referencjami, umiejącą dobrze gotować, potrzebna na wyjazd do Stalinozdro. Zgłoszenia: Poznań, Wodna 22, pracownia kapeluszy. 16014g

Fryzjerska potrzebna. Poznań, Junikowska 24. 16091g

Pomoc domowa z noclegiem potrzebna. Zgłoszenia: Poznań, Wroniecka 10, fryzjer. 16003g

Marszantka (modystka) do samodzielnego pracy, z wieloletnią praktyką potrzebną do Stalinozdro. Mieszkanie zapewnione. Poznań Wodna 22, pracownia kapeluszy. 16015g

Nauka

Kursy pisania na maszynach biurowości stenografii organizuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów PRL. Poznań ul. Chelmońskiego 7, tel. 653-11. Zamieścić w słuchaczce korzystać ze zniżek kolejowych. 15625g

Dnia 26 sierpnia 1956 zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mój, nasz niezastąpiony i troskliwy ojciec, zięć, brat i wujek, sp.

Alojzy Szcześniak

przeżywszy lat 38.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 29 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej na Winiarach.

Stroskani

żona, dzieci i rodzina

Poznań, Chelmońska 31. 16144g

Politechnika Poznańska

sprzeda lub odstąpi natychmiast:

KOCIOŁ PAROWY PROMIENIOWY kompletny o powierzchni ogrzewalnej 40 m² i ciśnieniu 8,5 atm. w dobrym stanie. oraz

2 MASZYN PAROWYCH LEŻĄCE:

1. o mocy ok. 25 KM przy 120 obr./min. — suwakowa 1-cylindr.

2. o mocy ok. 50 KM — zaworową 2-cylindr. do kapitalnego remontu.

Oglądać można w godz. 8—14 codziennie do dnia 5 września br. przy pl. Curie-Skłodowskiej 5. K2865

OGŁOSZENIA DROBNE

Tańców towarzyskich uczyć. Poznań, Mickiewicza 27, m. 7. 15697g

Uczyć niemieckiego. Udzielać korepetycji. Poznań, Marcełlińska 36b, m. 15. 16066g

Kupno

Stół krawiecki, 250×120 lub mniejszy, kupię. Poznań, Dąbrowskiego 225. 15735g

Fortepian koncertowy „Steinway” lub „Bechstein” kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 16002g.

Kupię rury poczynowane, 3 do 1 1/2 mm. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, nr 25911.

Kupię samochód małodziałowy, Opel lub DKW, w dobrym stanie. Soltysiak, Wolsztyn, Rzeźnia 5. 16068g

Kupię maszynę do szycia, damską. Poznań, Dzierżyńskiego 39, suterenka, front. 15964g

Stół do maszyn do szycia i maszynę kupię. Poznań, Żurawia 15/17, sklep. 16031g

Kupię samochód bagażówkę, na chodzie. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 16088g.

Kupię oponę z dełką 400×19 (szosowa). Jan Linkowski, Buk, ul. Otuska 8, tel. 189. 16099g

Sprzedaż

Siatkę parkanową sprzedam. Poznań Kolejowa 39, m. 3. 15861g

Ramy do firan, gładkie, rozsuwane i ozdobne listwy do tapet poleca: Waligorski, Poznań, Szewska 21. 15919g

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czeskie na łożyskach kulowych, nowoczesne drewniane, gładkie dla bliźniąt oraz lalkę poleca: H. Świątek, Poznań, Wrocławska 13. 14808g

Wózek dziecięcy czeski, ceratowy, w dobrym stanie sprzedam. Poznań Górczynie 63, m. 2. 15969g

Sprzedam samochód osobowy „Fiat” (Simca) 1100 w pierwszym stanie. Poznań, Rokossovskiego 91, stolarnia. 15976g

Motocykl SHL w idealnym stanie sprzedam. Poznań, Sielska 7, m. 1. 15992g

Pieśki pekinyzki sprzedam. Poznań Dąbrowskiego 63, m. 3, dzwonić 1 raz od godz. 16—18. 16059g

Sprzedam motocykl S. B. 350 ccm. Poznań, Pamiętowa 10, m. 4. 16060g

Dnia 27 sierpnia 1956 zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy i nigdy niezapomniany mój, kochany ojciec, teść i zięć, sp.

Stanisław Nowak

przeżywszy lat 55.

Pogrzeb odbędzie się w środę 29 bm. o godz. 16 na cmentarzu parafialnym, z domu żałoby przy ul. Polanka 9, m. 2.

Ciężko strapił

żona i rodzina

Poznań, Gniezno, Mogilno Susz, Berlin, USA. 16137g

Dnia 25 sierpnia 1956 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mój, troskliwy tatusz, ukochany syn, brat, szwagier, wujek i zięć, sp.

Henryk Czajka

przeżywszy lat 45.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 29 bm., o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała na Dębcu, przy ul. Bluszczej.

W ciężkim smutku pogrążona

żona z dziećmi i rodzina

Poznań, ul. Dzierżyńskiego 321. 16102g

ZAKŁAD REMONTOWO-MONTAŻOWY
WZGS „Samopomoc Chłopska”

w Poznaniu, ul. Kolejowa 113 — tel. 642-37

wykonuje w szczególności dla
Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”
a także dla innych zlecających
NAPRAWY:

wag wozowych, bydlęcych i dziesiętnych oraz ciągników nietypowych.

PRODUKUJE i poleca:

wagi wozowe 15-tonowe, workownice ślimakowe do zboża, dmuchawy do zboża, regały metalowe do sklepów obuwniczych, fotele gięte z rur i wyściełane dla sklepów obuwniczych i biur, stoły i biurka gięte z rur, stragany rurowe i drewniane, kioski, dzieże (bajty) piekarskie ze stolnicą, wózki piekarskie i magazynowe ogumione oraz urządzenia sklepowe.

ZAMÓWIENIA na rok bieżący i przyszły przyjmuje oraz szczegółowych informacji udziela Dział Zbytu ZRM pod wyżej podanym adresem.

Gwarantujemy wysoką jakość wyrobów oraz niskie ceny.

K2859

Pilnie poszukuję POKOJU

z telefonem w śródmieściu. Zgłoszenia: Poznań, tel. 35-92 od godz. 17—18. 16013g

Młynek i pompe
ręczną do winiarni
KUPIMY.
Spółdzielnia „Warta”, Śrem.
15748g

Nieruchomości

Kamienica, wille, parcele, domki, w różnych dzielnicach polecam — poszukuję. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26, tel. 8795. 13583g

Willę z wolnym 3-pokojowym mieszkaniem, ogród, 5000 m², drugie piętro 5000 m² ziemi (hodowla bobrów zaprowadzona). Wiekowy wybór parceli od 7000 zł w Naramowicach, Zabikowie, Górczynie poleca Krzesiński, Poznań, Świerczewskiego 1. 15530g

Duży sad na Kujawach sprzedam. Informacji udzieli: Przelaskowski, Czacz, pow. Kościan. 15812g

1/2 ha ogrodu z willą piętrową, podpiwniczoną, budynkiem bocznym na warsztaty w Ostrowie Wlkp. sprzedam. — Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 15873g.

Dom jednorodzinny, 5-pokojowy z ogrodem dwumorgowym, 200 drzew owocowych, wolne sprzedam lub zamienię na dwurodzinną (okolica Jeżyca, Grunwald, Solaczka). Poznań-Krzyżowicki, Tucholska 22, m. 1. 15930g

Willę jednorodzinna, centralnym ogrzewaniem wyłożoną, całą wolną z ogrodem blisko Poznania 130.000 zł. Domek dwupokojowy z ogrodem 80.000 zł sprzedam. Posiadam duży wybór innych domków. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 15988g

Kamienice, wille domki jednorodzinne z wolnymi mieszkaniami w Poznaniu, na prowincji oraz duży wybór parceli korzystnie poleca — poszukuje Adamski, Poznań-Lazarz, Chłódna 3. 16041g

Parcelę 1-hektarową (Zegre) 60.000 zł, 1500 m² (Rataje) 35.000 zł, Willę, nową, wolną 3-pokojową mieszkanie 150.000 zł oraz wybór domów, wili poleca: Praceł, Poznań, Szymańskiego 8. 16053g

Willę komfortową, 18-izbową w Inowrocławiu, połowę, tania sprzedam 85.000 zł. O. Tręba, Jarocin, Kilińskiego 2. 25857p

Sprzedam z powodu starości 2 ha ziemi pszenno-buraczanej, 2 morgi łąki, z dobrymi zabudowaniami wolnym mieszkaniem 80.000 zł. Ignacy Pacholski, stacja Janikowo, wieś Dobieszewice. 25914p

Ogród w Zbąszyniu przy dworcu 1.005 m², sprzedam. Witkiewicz, Zbąszyń, Wolszewska 25. 25918p

Różne

Reparacje kucharek gazowych i piecyków, zwiększanie płomienia wykonuje na zgłoszenia telefoniczne. Poznań, tel. 97-04 od godz. 9—16. 15789g

Plaszczy damskie, kostiumy, pelisy, suknie bluzki wykonuje szybko. Poznań Słowackiego 17, m. 7. 16042g

Głos WIELKOPOLSKI

Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefon: centrala 611-21 (dla wszystkich działów): dział informacji: 659-39; dział łączności: 657-18; sekretarz redakcji: 648-85; redaktor naczelny: 657-76; drukarnia (mocy) — 629-52

Biuro Ogłoszeń: Poznań ul. Świerczewskiego nr 3, tel. 624-59, czynne od godz. 8—16.30; w soboty do godz. 14.30. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu. K—7—1588

»TERMOFOSFAT« w Luboniu

W Poznańskich Zakładach Nawozów Fosforowych w Luboniu trwa budowa nowego oddziału produkcyjnego, w którym wytwarzać się będzie nowy nawóz sztuczny tzw. „termofosfat“. Nawóz ten posiada te same właściwości co superfosfaty z tym, że przy jego produkcji eliminuje się częściowo surowce zagraniczne oraz całkowicie kwas siarkowy, stanowiący jeszcze deficytowy artykuł.

W tej chwili trwają prace budowlane i montażowe wewnątrz nowej hali produkcyjnej oraz w dziale absorbera. Pierwszy termin ukończenia wszystkich prac i oddanie do rozruchu próbnego nowego oddziału przewidziano na koniec września br.

Prace są poważnie zaawansowane. Nowa hala produkcyjna jest na ukończeniu — obecnie harmonijnie przebiega montaż pieca pralniczego jak i pozostałych agregatów. Opóźnione są jedynie prace posadzkowe i przy magazynie surowców, które wykonuje Poznańskie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane.

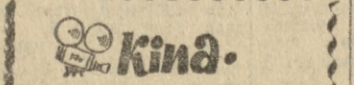
Poważne trudności mają robotnicy „Mostostali“ przy montażu suwnicy w nowej hali, na skutek braku śrub suwnicowych.

Wykaz leżał w biurku

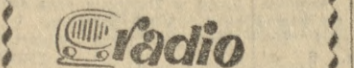
Już ponad miesiąc upłynęło od czasu, jak agent kontraktacji w Stawoszewie zgłosił pracownikowi działu skupu GS w Kotlinie ob. Niedzieli wykaz plantatorów lnu, którym wskutek suszy czy też wynarzynięcia znarnowały się plony. Cóż z tego, jeżeli GS nie raczyła wykazu plantatorów nawet przesłać do Zakładu Ubezpieczeń. Ciekawe, jak długo leżałby wykaz w biurku referenta kontraktacji Szymanka, gdyby nie interwencja Zarządu Powiatowego ZSCh i PZU? Zarząd Gminnej Spółdzielni powinien chyba wyciągnąć konsekwencje w tej sprawie a przede wszystkim — zapobiec takim wypadkom na przyszłość. (A1)



Uprawa warzyw poważnie zwiększa dochodowość, toteż państwowe gospodarstwa rolne w woj. poznańskim uprawiają je z każdym rokiem na coraz to szerszą skalę. Z Państwowego Gospodarstwa Rolnego w Żydowie, gdzie ogrodnikiem jest widoczny na zdjęciu Franciszek Wojtkowski, odchodzą systematycznie duże transporty ogórków, kapusty i innych warzyw na zaopatrzenie mieszkańców miast. Fot. „Głos“



KALISZ: Wolność „Trzej muszkieterowie“, Stylowe „Białe ren“, OSTROW: Przędownik „Zdarzyło się w Paryżu“, Słońce — „Warszawska Syrena“, GNIEZNO: Lech — „O key, Neron“, Polonia — „Wesoły chłopak“, LESZNO: Sportowiec — „Historia pewnej miłości“.



PROGRAM I
Fala 1.322 m
15.06 — Informacje, 15.10 — miniatury orkiestrowe, 15.35 — muzyka rozrywkowa, 16 — z życia Związku Radzieckiego, 16.30 — piękne głosy, 17 — program dnia, 17.05 — aud. dla dzieci, 17.35 — Wasilenko: koncert fortepianowy flis-moll, 18 — reportaż literacki, 18.20 — odpowiadamy słuchaczom w sprawach międzynarodowych, 18.30 — zagadki muzyczne, 19.03 — zwierzenia dobrego przyjaciela, 19.20 — arcydzieła muzyki kameralnej, 20 — „Chitra“ — słuch wg sztuki Rabindranatha Tagore, 21.30 — sławni piosenkarze i piosenkarki, 21.50 — „Z kartek czasowych“ — humoreski Z. Pijasa, 22.10 — muzyka taneczna.



Zakłady Porcelany w Chodzieży istnieją od 1894 r. Wyroby porcelanowe zakładów jak kompiet na serwi- sy czy porcelana elektryczna (izolatory na wszystkie napięcia, oporniki itd.) są znanymi i poszukiwanymi towarami na rynkach zagranicznych. Docierają one m. inn. do Turcji, ZSRR, Anglii, Brazylii, Sudanu, Afganistanu. Zakłady rokrocznie przekraczają plany produkcyjne a od czwartego kwartału 1955 r. posiadają sztandar przechodni wspól-zawodnictwa.

Na zdjęciu: Małarka ceramiczna Wanda Kłofik wykańcza patere. CAF — fot. Mottl.

Warzyw może być — i będzie — więcej

Po rozszerzeniu upraw warzyw i owoców o blisko 5 tys. ha, w roku 1960 zbierze się w Wielkopolsce 318 tys. ton warzyw, zamiast 250 tys. ton jak obecnie. W końcowych latach 5-latki uprawiać się będzie w Wielkopolsce ponad dwukrotnie więcej sałaty, fasoli szparagowej, zielonego groszku, czosnku, pomidorów i innych warzyw.

M. in. poważnie wzrosła produkcja w wielkopolskich PGR-ach, które w okresie do 1960 roku rozszerzą uprawę warzyw o blisko 900 ha, to jest do ponad 3 tys. ha. Co ciekawsze, wiele PGR-ów zamierza nawet sprzedawać warzywa we własnych sklepach w większych miastach, dla udostępnienia ich konsumentom po niższych cenach. Trzeba przyznać, że w okresie minionych kilku lat państwowe gospodarstwa rolne w woj. poznańskim poważnie zwiększyły produkcję i np. w roku ubiegłym dostarczyły do sprzedaży blisko 16 tys. ton warzyw gruntowych, 310 ton nowalijek ze szklarni i 914 ton owoców.

Dobrze prowadzone gospodarstwa warzywnicze przynoszą duże dochody, toteż warzywa uprawiane są w coraz to większej ilości zespołach. Szeroko rozwinięte jest m. in. ogrodnictwo w gospodarstwie Żydowo w Zespole PGR Pamiątkowo. W gospodarstwie Sokółko uprawiano w roku ubiegłym warzywa na 60 ha i w — zależności od rodzaju warzyw zbierano przeciętnie z każdego ha 200 kwintali

Gdy dyrektor jest jednocześnie przyjacielem

Ileż mam możność obserwować chłopców z Zakładu Wychowawczego w Owińskich, zawsze pełen jestem podziwu dla personelu zakładu i dyrektora Kazimierza Napierały. Ostatnio, będąc w gospodarstwach Nowy Dwór i Szlachęcin, należących do zespołu PGR — Owińska, dokładnie przyglądałem się spotkaniom dyrektora z „jego“ chłopcami. Zaczyna się ono zwykle od przyjemnego — „część chłopaki!“ Chłopcy garną się do niego, otaczają go, przestępują z nogi na nogę, jakby mieli za chwilę zamiar wystartować do emocjonującego biegu. Kipi w nich młodzież, rozświecony energią. Przy tym nie ma w nich nic z luzostwa i podchlebiania; jest wiele szacunku, przywiązania i wdzięczności. Nie wyrażają jej słowami, ale po szelmowsku roześmianymi twarzami.

Ich praca w PGR — to jeszcze jeden ciekawy środek wychowawczy, zastosowany przez dyrektora. Zarabiają 24 zł dziennie, a niektórzy docierają nawet do 90 zł na dniówkę. Brygadziści polowy — Marian Bececz z Nowego Dworu chwali chłopców za ich dokładność w pracy, posłuszeństwo i uczciwość. Niedawno zwolniony z Zakładu Mikołajczyk, poprosił o pracę w gospodarstwie w Szlachęcinie i zdecydował się tu pozostać. Już podpisał umowę. Pewnie — nie sama praca o tym zdecydowała, ale również właściwy, serdeczny stosunek do niego kierownictwa gospodarstwa i dobre warunki bytowe. Kto wie czy Sowiński i Osinski, którzy przodują w pracach polowych w Nowym Dworze, nie pozostaną w gospodarstwie po opuszczeniu Zakładu? Łatwiej teraz znaleźć pracę na wsi niż w mieście...

W każdym razie widać, że wychowanie m. in. przez pracę daje wyniki. Chłopcy na pewno też to widzą i czują. W tym też pewnie tkwi tajemnica ich przywiązania do dyrektora Napierały, który bardziej jest ich przyjacielem niż dyrektorem Zakładu. (J.)

Przed wystawą rolniczą

Nie tylko spółdzielczość, ale również gospodarstwa indywidualne reprezentowane będą na powiatowej wystawie rolnictwa w Trzcielance od 2 do 9 września br. Tegoroczna wystawa będzie połączona z targami rolniczymi. Wystawa stanowi świetną okazję do uzupełnienia wiedzy rolniczej, do przeglądu nowo wyciśniętych maszyn i możliwości wykorzystania nowych surowców na wsi. (KO)

Mechanizacja daje wyniki Małe nakłady — duże efekty

Około 476 tys. zł oszczędności i zwiększenie produkcji o wartości przeszło 3.177 tys. zł przyniosło w pierwszym półroczu br. wprowadzenie postępu technicznego w zakładach przemysłu terenowego woj. poznańskiego.

W Krotoszyńskich Zakładach Przemysłu Terenowego zmechanizowano wykrawanie obuwia skórzanego i filcowego, co w poważnym mierzze usprawniło przygotowanie produkcji i przyniosło w kilku tygodniach 28 tys. zł, oszczędności.

W Czarnkowskich Zakładach Przemysłu Terenowego uruchomiono półpółkowy montaż kompletów kuchennych. Wprowadzenie trudności lokalowe uniemożliwiają ca-

kowite ustawienie produkcji tym systemem, ale efekty są już widoczne, gdyż zakłady dostarczyły do sprzedaży dodatkowe meble wartości 600 tys. zł.

W wielu zakładach spożywczych przemysłu terenowego zmechanizowano transport, mycie ogórków, rozlew piwa i wina, lub też zainstalowano nowe maszyny.

W Kolskich Zakładach Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych zmechanizowano produkcję cegieł w cegielni Trąbaczyn, a w najbliższym czasie wyeliminuje się ręczną pracę w cegielniach w Sarnowie, Mostkach i Nagórnej. Przyniesie to nie wątpliwie znaczny wzrost produkcji i obniżenie kosztów wytwarzania, gdyż w samej cegielni w Trąbaczynie zaozczędzi się do końca roku około 140 tys. zł.

Przykłady te wskazują, że wprowadzenie postępu technicznego i zmechanizowanie różnych procesów technologicznych umożliwi znaczne zwiększenie produkcji i obniżenie kosztów. Niestety spotyka się jeszcze wielu kierowników zakładów, którzy niedoceniają tego. Tak jest m. in. w Nowotomskich i Leszczyńskich Zakładach Przemysłu Terenowego, gdzie np. nie zmechanizowano mycia butelek.

cebuli, 280 kw. ogórków, 300 kw. pomidorów i 350 kw. kapusty. O opłacalność świadczy chociażby to, że z każdego hektara można zebrać od 6 do 10 tys. kg truskawek i uzyskać za nie w sprzedaży dla przedsiębiorstwa od 50 do 80 tys. zł. Podobnie około 40 tys. zł może przynieść uprawa pomidorów.

Tak więc najbliższe lata przyniosą znaczny wzrost produkcji warzyw, ale wydaje się, że dla obniżenia ich cen należy szybciej niż przewidują plany i w szerszym zakresie organizować przede wszystkim plantacje w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych, znajdujących się w pobliżu Poznania i innych większych miast, dla zmniejszenia strat przy przewozach i obniżenia wysokich kosztów transportu. Odpadną wówczas i trudności z uzyskaniem sił roboczych, na które skarżą się PGR-y, gdyż w miastach znajduje się wiele kobiet, które rezygnują z zatrudnienia sezonowego przy lekkich pracach związanych z uprawą.

Warto, aby tymi sprawami zainteresowało się Ministerstwo Rolnictwa. Uzyskamy przecież równocześnie lepsze szanse dla stale rosnącego eksportu warzyw świeżych, jak też w postaci przetworów. Utrzymanie rynków zagranicznych zależy bowiem w dużej mierze od tego, czy warzywa będą produkowane w dużych ilościach i w jednolitych partiach, a to mogą zapewnić tylko duże plantacje. (L)

Przygodzice — pierwsze miejsce

Przygodzice koło Ostrowa słyną z doskonałej hodowli karpia. W roku 1955 załoga przygodzickiego zespołu rybackiego osiągnęła pierwsze miejsce w kraju we współzawodnictwie pracy. Najlepsze wyniki uzyskał zespół w hodowli karpia specjalnego, przeznaczanego na eksport: 214 ton na zaplanowane 170. Produkcja ryby z jednego ha w zespole wzrosła w ostatnim roku prawie trzykrotnie. Dzięki obniżeniu kosztów, osiągnięto tu zysk ponadplanowy w wysokości przeszło miliona zł. Nagrodą za wysiłek oraz za wydatną pracę była suma 180 tysięcy zł, jaką załoga otrzymała w postaci premii.

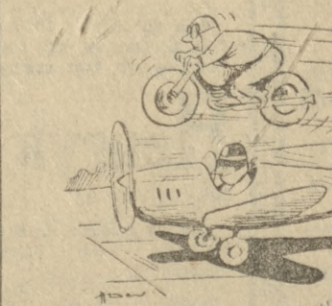
Wyniki jeszcze byłyby lepsze — gdyby pasza treściwa dostarczana była hurtem wprost z wojewódzkich zakładów obrotu paszami, a nie przez podległe GS, które biorą wysokie marże, co znacznie podraża koszty produkcji.

Zespół odczuwa brak odpowiednich środków lokomocji. Druga błądka, to brak mieszkań dla pracowników.

Zespół odczuwa również brak magazynów i zimochołów dla ryb. (H)

Na marginesie

niedzielnym pokazów lotniczych



— Staaaaa, panowie! — Miało być odwrotnie!
Rys. H. Derwich

Dalsze wpłaty na Pomnik Bohaterów

W dalszym ciągu wpływają składki na budowę Pomnika Bohaterów Warszawy. Do dnia 23 bm. z całej Polski zebrano 612.500 zł. Społeczeństwo Wielkopolski nie pozostaje w tyle. Samorządnie deklarują swój wkład w budowę Pomnika nie tylko ludzie, których najbliżsi zginęli w walkach z okupantem. Poszczególne instytucje i urzędy Poznania, gromady i powiaty zbierają również pieniądze na ten cel.

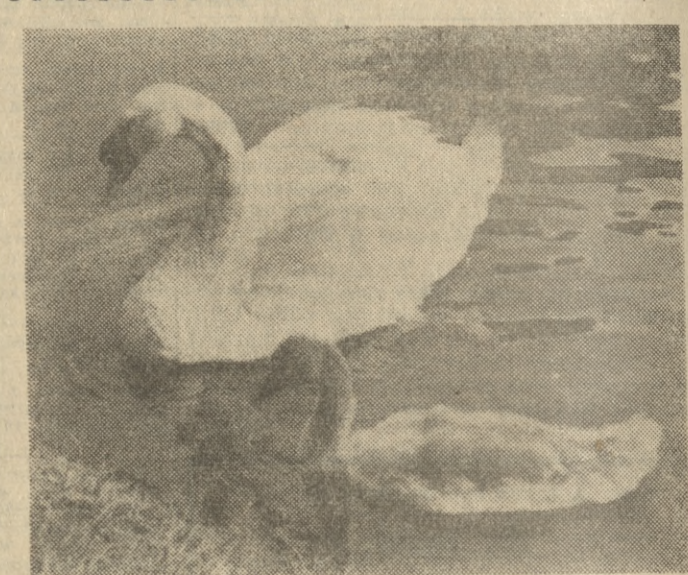
Jako jedna z pierwszych gromad naszego województwa — Gromadka Rada Narodowa w Stęszewie deklaruje sumę 370 zł.

„Mieszkańcy wiosek naszej gromady Dębna i Dębienka — piszą w liście do redakcji — którzy pierwsi we wsiach województwa poznańskiego podjęli apel „Życia Warszawy“ przekazując zebraną sumę na konto PKO, wzywają pozostałe wsie i rady narodowe całego województwa, aby włączyły się do społecznej zbiórki na fundusz budowy Pomnika. Nasi mieszkańcy kochają Warszawę, czego dowodem jest iż rokrocznie wykonują przedterminowo zbiórki na SFOS.“

— Personel kawiarni „WZ“ przekazuje sumę 324 zł.

Przypominamy, że wpłaty na Fundusz Budowy Pomnika dokonywać można również na konto PKO 1-9-12920. Dla ułatwienia wpłat Bank Polski zniósł wszystkie opłaty, które normalnie są pobierane.

Jednocześnie wpłaty przyjmuje nasza redakcja codziennie od godz. 9—15, pok. 62. (ab)



PIERWSZY „REJS“

Pod troskliwym okiem mamy można sobie bez obawy zeglować po rozległych wodach... sadzawki w Parku Kasprzaka. Nauka pływania nie jest oczywiście dla młodego łabędziecia tak trudna, jak dla niejednego z nas, ale zawsze przecież początki bywają trudne. Nie dziwnego zatem, że mama pilnuje. (M)

FOT. — K. Przychodzik

W Śremie szkołą się rzemieślnicy

Zasadnicza Szkoła Metalowa w Śremie przyjmuje młodzież pragnącą zdobyć zawód. Szkoła ta posiada własne warsztaty, prowadzone przez doświadczonych majstrów. Bezpłatna nauka trwa 3 lata, a uczniowie wykazujący dobre postępy otrzymują stypendium do 170 zł miesięcznie.

Po zdaniu końcowego egzaminu uczniowie otrzymują świadectwo równoznaczne z książeczką czeladniczą i skierowanie do pracy w przemyśle. Specjalnością Szkoły Metalowej jest kształcenie w zawodzie ślusarza uniwersalnego i kolarstwa. (STUR)

Sale bezalkoholowe — jedną z form walki z pijactwem

Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“ wystąpiła ostatnio z cenną inicjatywą. Zaleciła ona gospodarstwu domowemu, posiadającym odpowiednie warunki lokalne, urządzenie tzw. sal bezalkoholowych. Wprowadzenie takich sal przekształci stopniowo gospodarstwa w ośrodki wypoczynkowe, w których będzie można zjeść przyzwoity posiłek i odpocząć. Inicjatywę zakładania takich sal podjęło również wiele GS-ów w naszym województwie. Jest to jedna z form ograniczania spożycia alkoholu.

Pożary — wynikiem niedbalstwa

Niedawno w PGR Modrze, pow. Poznań powstał groźny pożar. Spaliły się dwie stodoły ze zbożem oraz jedna owczarnia. Straty oblicza się na około 50 tys. zł. Przyczyną pożaru były iskry od niezabezpieczonego silnika ciągnika.

Również w innych PGR-ach województwa poznańskiego lekceważą się przepisy przeciwpożarowe. Np. w PGR Kotowice, pow. Grodzisk ciągniki nie posiadają siatek ochronnych, a sprzętu przeciwpożarowego używa się do pracy przy omlotach.

Podobnie dzieje się w PGR Obora i Kopełdowo w powiecie gnieźnieńskim, gdzie sprzęt przeciwpożarowy jest niezdolny do użytku, a pracownicy nie umieją się z nim obchodzić. (W)